

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Redakcja nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego” wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odosłanie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedynczy w kancelarze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Dziś: S. Tomasz Kontuaryjskiego.
Jutro: S. Eugeniusza B. i Dawida króla.
Środa: S. Sylwestra Papieża.
Czwartek: Nowy Rok. S. Fulgencjusza B.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 12
Zachód „ „ „ 3 „ 54
Długość dnia godzin 7 minut 41
Ubyło „ „ „ 9 „ 9
Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego” Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: S. Makarego Opata.
Sobota: SS. Daniela M. i Genowefy P.
Niedziela: SS. Tytusa i Grzegorza Bisk.
Poniedziałek: SS. Telesfora P. i Emiljany P.

W dniu wczorajszym, jako w ostatnią niedzielę kończącego się miesiąca, odbywało się w kościele powązkowskim zwykle odpustowe nabożeństwo, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, tak zrana jak i po południu. Celebrowali księża kapelani miejscowi.

W kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, celebranszem Sumy był JX. kanonik Budziszewski, w czasie której słowo Boże głosił JX. Kucharski, który też odprawił i Wotywę literacką.

W dniu onegdajszym, w uroczystość św. Jana Ewangelisty, w kościele Opieki św. Józefa (Panien Wioztek), podczas solennego nabożeństwa ku czci Najśrodszego Serca Pana Jezusa, głosił słowo Boże bawiający czasowo w Warszawie JX. Janczak.

Tenże sam kapłan wygłosił także słowo Boże w dniu wczorajszym w kościele św. Józefa na Krakowskim-Przedmieściu obok skweru, podczas Sumy celebrowanej przez JX. kanonika Czajewicza.

W dniu jutrzejszym, jako w przedostatni dzień kończącego się roku, rozpocznie się czterdziestogodzinne odpustowe nabożeństwo w trzech świątyniach Pańskich, a mianowicie:

w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży;

w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie—i

w kościele ss. Stanisława i Wawrzynca na Woli.

Nabożeństwa te odbywać się będą przez trzy dni z kolei, to jest w ostatnich dwóch starego roku i w pierwszym dniu Nowego Roku, przy nieustającym wystawieniu Najświętszego Sakramentu i z kazaniem tak zrana jak i po południu, a to na podziękowanie Bogu za szczęśliwie upłyniony rok stary i o uproszenie błogosławieństwa na nadchodzący rok nowy.

Uroczystość paryska.

Od dawna z wielkim hałasem zapowiadana uroczystość nie tylko dotrzymała, ale nawet przewyższyła obietniczne przepychy i świetności pod każdym względem...

Nigdy olbrzymia rotunda hipodromu nie przedsta-

wiała się w tak olśniewającej piękności; przyozdobiona wspaniale a zarazem z najwykwintniejszym smakiem, stanowiła prawdziwie czarowny widok!

Kopuła strojna naokoło niezliczonymi chorągwiemi w tysiącznych kolorach błyszczała niesłychanem bogactwem elektrycznego światła...

Dokoła areny, na pierwszym podniesieniu, urządzono klomby najpiękniejszych podrównikowych kwiatów, okrażone wieńcami weneckich różnobarwnych latarni; podobne klomby rozmieszczone i w środku sali dziwnie powabnie jaśniały szmaragdową zielenią, jaką liście przybierają pod działaniem prawie słonecznym lamp Jabłoczkowa...

Wśród tych zaimprovizowanych klombów wznosiły się licznym zastępem ozdobne *tiendy*, przeznaczone dla najpiękniejszych i najulubieńszych artystek, a około tych wspaniałych sklepów cisną się niezliczone prawie drobniejsze kramiki, napełnione różnorodnymi towarami, które także przez nadobne rączki artystek przechodzą będą w dłonie cisnącej się do nich publiczności, śpieszącej spełnić dobry uczynek, połączony z sposobnością otrzymania uprzejmego uśmiechu pięknej kupcowej, za hojną ofiarę dla biednych...

Rozpoczęcie zabawy zapowiedziane było na godzinę dziewiątą i o tej też godzinie hipodrom zaczął się zapęlniać.

O dziesiątej królowa matka, Izabela hiszpańska, w towarzystwie margrabiego de Molins, hiszpańskiego ambasadora w Paryżu, ukazała się w swojej łoży i została z uszanowaniem powitana.

Wkrótce potem gmaeli tak był napełniony, że wiele osób, które gotowe były zapłacić po 100 fr. za wstęp, musiało odejść dla braku miejsca.

To też wielce dziwnie wyglądały puste zupełnie łoża prezydenta republiki, tudzież pp. Gambetty i Waddingtona, jak się zdaje z powodu rozporządzenia gabinetu madryckiego, zabraniającego serenady wojskowej, którą komitet dziennikarzy madryckich chciał wyprawić ambasadorowi Francji.

O kwadrans na jedenastą rozpoczął się koncert wykonaniem uwertury z „Niemej z Portici” przez 200 muzyków, pod kierunkiem p. Metra.

Następnie na piętnastu fortepianach wykonany zo-

stał głośny marsz węgierski rodaka naszego p. Henryka Kowalskiego, poczem ukazało się sześciu *alguazilów* konno, a za nimi muzyka hiszpańska, która przedeflowawszy przed królową, udała się do przeznaczonej dla niej trybuny po drugiej stronie cyrku.

Weszli następnie *pikadorowie* także konno, a za nimi *torreros*, *bandarinos* i *gitanos* we wspaniałych oryginalnych strojach, lśniących od złotych i srebrnych blaszek, prowadząc sześć mułów w bogatych rzędach.

Najhuczej powitana została liczna *estudiantina*, która przed łożą królowej Izabelli odśpiewała pieśń: „na dzień dobry”.

Na znak dany z estrady uciszono się i artyści opery wraz z uczniami konserwatorium odśpiewali chórem wspaniałą modlitwę z „Mojżesza”, poczem orkiestra gwardji republikańskiej odegrała uwerturę z „Wilhelma Tella”.

O północy ozwały się dzwony Giraldu, to hasło drugiej części uroczystości...

Niezmierne tłumy zapęlniające dotąd wszystkie miejsca łoż i amfiteatrów cyrku cisną się do areny, która w jednej chwili do natłoku napełniona została.

Niepodobna prawie poruszać się, ale zwolna tworzą się bardziej ściśnięte grupy około sklepów nadobnych przekupek i wtedy zaczynają się otwierać tu i owdzie małe przesmyki.

Rozpoczyna się przedaź.

Panna Sara Bernhard w *tiendzie de la Vie parisienne* i panna Croisette w bazarze *du Monde Illustré* stają się ogniskami, do których splotają najliczniejsze tłumy, a 20-frankówki gradem sypią się do ich koszyków...

Tuziny innych nadobnych czarodziejek ściągają do siebie i obierają z pieniędzy tłumy widzów, którzy choć na chwilę zatrzymują się, aby posłuchać ich wymownych zachęt do kupna.

Niezliczone wędrownie kupcowe, z koszami kwiatów, cukierek, *mirlitonów* i innych cacek, krążą po całej arenie, zbierając hojne datki nie tylko za towary, ale i za spojrzenia i uśmiechy, któremi chętnie darzą kupujących.

Wśród tego niezliczonego tłumu kupujących i przedających jawią się nieraz *torreros*, *picaadores* i inni

KRONIKA TYGODNIOWA.

Dlaczego nie umiemy dziś kolendować?—Jasełka redakcyjne—i wspomnienia.—Jakie są nasze dzisiejsze obowiązki?—(Komitet głodowy).—Dyjetetyka szpitalna, dzięki której szwajcarowie stają się lowelasami.—Trochę o Niemcach—do Niemców.—P. Okręć pogromca germanizmu i Fryze pogromca Okręta.

W tym oto czasie, niektóre europejskie dzienniki (ładnego po szczególe nie mam teraz na myśli) zwykły—kolendować czytelnikom.

Robi się to wierszem lub prozą, w formie dyalogów albo też artykułów sentymentalnych. Mówi się o „gwiazdce”, „Betleemskim sianie”, — „sercach głodnych”, — „duchach ciemnych”—i — jest całość rozrzucająca. Damy w pewnym wieku czytają taką z namaszczeniem, starsi panowie drzemią, dzieci trzymają palce w noskach, a młodzież myśli o tem—ażby wynieść się jaknajrychlej.

Słowem — dziennikarska kolenda wywołuje wśród publiczności pewne wrażenie. A ponieważ i ja chciałbym wywoływać wrażenia, więc zapytałem samego siebie: czy mi nie wypada choć na ten raz skleić artykułu gwiazdkowo-uczuciowego, któryby ludzi szczerych i prostych aż do łez poruszył?

W artykule takim nie mówiłbym zapewne o Betleemskim żłobku, ponieważ nie widziałem go. Zbyt odległe to czasy na mój wiek młodociany! Mógłbym jednak powiedzieć coś *à propos*... Mógłbym nawet obudzić w sobie stosowne natchnienie, przy pomocy wyobraźni „snującej złotą przedzę poezji ze stosunków rzeczywistych”.

Mamy przecież rodzacy się kwartał i nową prenumeratę. Piękne czytelniczki i rozsadni czytelnicy — to najbliższa rodzina niemowlęcia. Wydawca, redaktor i sekretarz redakcji — to trzej królowie przyno-

szący dary do żłobka. Reporterowie — to pastuszki, którym od czasu do czasu powtarzają:

„Dobry tak wdzięcznego głosu baraniego, aż się stary Józef przestraszył od niego...”

Nareszcie główny kasjer—to Heród.

A ty kolendujący autorze kim jesteś?

Ha! zostały przy żłobku dwie niezajęte posady...

Wybieraj więc, która ci lepiej do smaku przypadnie!

Badź co badź, średniowieczne Jasełka dałyby się utworzyć z pierwiastków składających każdą redakcję. Chór wcale pokazny, który stanawszy obok żłobka ukrywającego „pierwszy kwartał”, mógłby zaśpiewać:

Podnieś rękę lube dziecię,

Błogosław redakcję miłą:

Przy spokojem, dobrym bycie

Napełnij kasę swą siłą i t. d.

Czy jednak podobna kolenda poruszyłaby w czytelnikach struny specjalnie przeznaczone do uroczystości wigilijnych? Bardzo wątpię.

Sądząc po sobie nważam, że od kilkunastu lat niektóre komórki serc naszych zeschnęły, jeżeli nie zniknęły zupełnie. Obcy mogliby nie wierzyć, a jednak prawda jest, że onego czasu „gwiazdka”, — „choinka”—i —„opłatek” budziły w nas jakies spokojne lecz wyraźne i oryginalne uczucia, których dziś nawet przypomnieć sobie nie możemy.

Jednego roku (piszący to bawił wówczas w klasie pierwszej i był nieco większy od dużej nogi stołowej), wigilja zapowiadała się bardzo źle, prawie tak źle jak w czasach dzisiejszych. Paru członków zebranej rodziny boczyło się na siebie z powodu kłótni adwentowych. Autor niniejszego, wyszedłszy na dziedziniec z dwiema miledzi panienkami, wbrew zasadom rycerskości, unurzał takowe w głębokim śniegu, za co udzielono mu stosowne upomnienie. W dodatku—coś się w kuchni zepsuło.

Najgorzej jednak było z nieparzystą liczbą osób,

ponieważ pewien młody student kijowskiego uniwersytetu zapóźno ruszył na święta, na południe nie przyjechał i spodziewany był wedle dokładnych rachunków dopiero na jutro. Z tego powodu babka nasza, dostojna matrona, poczęła myśleć o życiu wiecznym, które, o ile przypominam sobie, nie miało dla niej zbyt wielkiego powabu. I nie dziw. Chciała jeszcze wnuków pożenić, a dopiero potem—niechby Pan zabrał służbę swoją!.

Połamali się opłatkiem: zwasnieni krewni, panienki unurzane w śniegu i wytuzane chłopaczki, ale — humoru nie było. Starsi wyglądali jak pułaczki, dzieci jak sowa. Po dwu zapach byliśmy już syci, pomimo herbownych żołądków.

Wtem — na drodze odezwała się dość fałszywie trąbka... Ekstrapocztka... Jezus! Marja!.. wszyscy zerwali się od stołu. Już w dziedziniec słychać prędki skrzyp śniegu, a potem—pukanie we drzwi, odsuwanie ryglów...

Na progu staje osoba w panslawistycznym kożuchu.

— Leon przyjechał!..

— Leon!.. dawajcie zupeł!..

— Bój się Boga—zdejmij ten kożuch...

— Niech nie zdejmuję, bo to pomoże Marysi, która cierpi na robaki!..

Następuje sto pocałunków. Babka ma wyborny humor i ani myśli o wieczności. Powasnieni krewni mają wyborny humor, ponieważ niechcący ucałowali się serdecznie przy powitaniu gościa. Dzieci też mają wyborny humor, ponieważ widzą ogólną wesołość.

Żle zaczęta wigilja skończyła się cudownie. Panowie wypili „kropelkę” i pogodzili się do reszty. Potem zaczęli śpiewać kolendę (dzikie to były obyczaje!) chórem, nad którym górował niebywałej skali głos studenta, co przy dniu powszednim był potrosze niedowiarkiem, ale wigilijne obrządki z całą skrupulatnością wypełniał. Powiem nawet, że za dwu po- bożnych.

hiszpanie najrozmaitszego koloru i stroju, ale wszyscy olniewający złotemi haftami i galonami.

Co się wtedy działo, to już prawie niepodobna wypowiedzieć; tłok, ścisk, zamieszanie, wrzawa, jakiej nikt nie pamięta w dziejach zabaw publicznych w Paryżu.

Tysiące mężczyzn w czarnych frakach i białych krawatach, kobiet w strojach najponętniejszych, balowych, w maskach i mantylach; krzyki, nawoływania, śmiechy, skaczące lalki, skrzeczące grzechotki, artystki w kostjumach, oficerowie w galowych mundurach, grandowie hiszpańscy cali obszyti w order, olbrzymie kartonowe głowy, tańczące kankana, huk wyskakujących korków od szampa, tam psy uczone, tu bengalskie ognie, klawir, kuglarze, akrobaci, gimnastycy, tworzący coraz nowe piramidy z żywych osób, hałas trąbek, bębniaków i mirlitonów, strzały i salwy, komiczne koncerty na niepodobnych do opisania instrumentach grane przez muzykantów, o jakich chyba Hofmann marzyć mógł w swoich fantastycznych powieściach; obłok kurzu zawieszony jak mgła w całym gmachu, dreptanie w miejscu, bo co krok przeszkody niepodobne do ominięcia, przejścia, przez które przecisnąć się nie można, albo znowu prądy i naciski, unoszące człowieka mimowoli w tę albo ową stronę — a po nad tym oceanem ludzkim, po nad gwarem tych dwunastu tysięcy głosów i tupaniem tych dwudziestu czterech tysięcy nóg, nad temi śmiechami, krzykami, wołaniami i odpowiedziami orkiestry dętych instrumentów rzuca potoki głośniejszej harmonji, a trzydzieści dzwoni na wieży wysokiej, jak lipcowa kolumna, wprawiają w drżenie każdy atom powietrza rozgrzanego jak w sierpniowe południe...

Długo po wyjściu każdy z obecnych zachował pewno w oczach i uszach wrażenie dochodzące prawie do zawrotu głowy...

Około drugiej godziny ruch na targu był największy; ale nareszcie część przynajmniej obładowawszy kieszenie różnemi drobiazgami a wypróżnwszy je mniej lub więcej z brzęczącej monety, zapragnęła przypatrzeć się temu ożywionemu obrazowi nroczytostei z wyższego punktu widzenia, i trybuna amfiteatrów zaczęły się zapełniać, a w arenie zrobiło się trochę miejsca.

Nagle ozwały się grzmoty oklasków; *corps de ballet* wielkiej opery w zachwycających hiszpańskich kostjumach z białego i wiośniowego atlasu, suto haftowanych stalowemi świecidlami, ukazał się z panną Rosita Mauri, nową primadoną baletu i rozpoczął *divertissement* choreograficzny, złożony z tańców hiszpańskich.

Ze publiczność paryska była zadowolona, o tem nie potrzeba nawet wspominać, ale trzeba było widzieć uniesienie i zapał hiszpańskich gości!

Jeden stary, siwy *torrero* zdjął swój ogromny płaszcz i rzucił go pod nogi pierwszej tancerce, aby po nim jak po kobiercu drobna nóżka deptała, a

wszyscy jego ziomkowie przyklasnęli hucznie tej grzeczności nie dzisiejszego wieku, ale bardzo powabnej.

Tańce zakończyły się olbrzymią *farandolą*, w której oprócz tancerzy wszystkich teatrów paryskich wzięła udział cała liczna trupa *Skating-rinku* z dwoma łyżwiarzami na czele.

Rzecz ta przedstawiała orszak Dyany, zapewne tegoczesnej, bo nadobne nifny miały fuzjki na ramionach i różowe parasolki w rękach...

Zamykał *farandolę* zastęp gitarzystów hiszpańskich z chorągwią, na której było wypisane: *vive la presse parisienne!*

Nakoniec, jak powiedział Cyd, „bój ustał, bo zabrakło walczących“ — tak tu targ ustał, gdy zabrakło nie kupujących ale towarów.

Około trzeciej godziny publiczność zaczęła się rozchodzić, wytrwali, których nie nie przymuszało do powrotu do domu, rzucili się do bufetów i stołów restauracyjnych, urządzonych w stajniach cyrkowych, oświetlonych *a giorno* i przystrojonych w palmy i banany.

Bawiono się do godziny szóstej, podobno tańczono nawet.

Ach! ba czegóż tu nie było?

W....

Z prawnictwa.

—N— Prawo formalne w kraju naszym więcej znajdowało uprawiaczy, aniżeli materialne.

Przyczyny pomienionego faktu wypadła szukać w kierunku praktycznym, jakim działalność jurystów naszych odznaczała się; uczonych prawników *par excellence* mało się znajdowało — wszyscy przykuli do sądów, zajmowali się przeważnie tą stroną umiejętności, która wyczerpywała codzienne przeszkody.

Z tego powodu gdy ukazało się kilka podręczników procedury: Krzyżanowskiego, Chwaliboga i Szymanowskiego, kodeks Napoleona zaledwie się doczekał niedokończony komentarza Wołowskiego i kilku oddzielnych ustępów, gdy całości dotąd nie posiadamy.

I obecnie zaznaczamy to same zjawisko, bo ukazała się nowa książka dotycząca nowej ustawy postępowania, pióra b. członka senatu Wład. Nowakowskiego, wydana staraniem redakcji *Biblioteki umiejętności prawnych*.

Z dwóch tomów, jakie dotąd wydrukowane zostały, okazuje się, że autor miał na celu związać ustawę obowiązującą z prawem francuskim i przedstawić ją

w takiej całości, jaka dziś przed sądami zastosowanie znajduje.

Kodeks Napoleona, skutkiem wprowadzenia reformy, uległ ważnej modyfikacji; dawne bowiem tak zwane prawo praktyczne, z wyjątkiem teorii domniemań, przestało obowiązywać; w miejsce pomienionego ustępu weszły nowe przepisy, które w związku z pozostałymi w prawie cywilnym wypadło rozebrać.

Nawzajem liczne przepisy prawa materialnego, np. zamieszkanie, przedawnienie związku z nauką o pozwach, potrzebowały troskliwego wyboru, a właśnie w tym punkcie znalazły w autorze wybornego tłumacza, długoletnia bowiem praktyka podała mu sposobność rozejrzenia się w porządku sądowym, a tem samem ocenienia zawilosci mogących wyniknąć przy stosowaniu nowego prawa, wobec ustawy hypotecznej, oraz kodyfikacji napoleońskiej, o ile ta pozostała w swej mocy.

Komentarz p. N. odznacza się treściwym zestawieniem nowej teorii procesu, objaśnionej motywami, oraz jurysprudencją.

Zdania uczonych rosyjskich prawników autor cytuje na poparcie własnych poglądów.

Szkoda, że nie uwzględniono przytem prac niemieckich i francuskich (np. Lohon), w których dla naukowego czytelnika wieleby się znalazło ważnych obserwacji.

Pogląd krytyczny pana N. odznacza się samodzielnością, właściwą naszym pracownikom, którzy czytani w komentarzach francuskich umieją patrzeć na prawodawstwo ze stanowiska żywotnego i tradycji.

Autor przyjął jako zasadę, zapatrywać się na ustawę jako na produkt spostrzeżeń prawodawcy, na obecny kodyfikacji, nie szukając głębszych, dziejowych podbudek.

Z tego powodu praca pozbawiona jest pierwiastka historycznego i zatrzymuje się wyłącznie w granicach dogmatyki.

Wykład pod względem metody przypomina francuskie podręczniki; niema tam żadnych zboczzeń, wszystko co pomieszczone jest użyteczne i wprost zmierza do przedmiotu; obraz rozumowania bardzo jasny, przedstawia całość w porządku artykułów.

Systematyczny układ ustawy pozwolił autorowi śledzić je w kolei bez obawy narażenia swej pracy na chaos.

Szczegóły robione starannie świadczą o sumiennosci książki, wydanie której prawdziwy zaszczyt przynosi nowej redakcji *Biblioteki*.

I jak się tam nie było cieszyć, jeżeli:

Wszyscy członkowie rodziny po długim niewidzeniu znaleźli się razem.

Babka starszka zapomniała o śmierci.

Zwasnieni — pogodzili się na dobre.

Zmarznięty, zgłodniały i stęskniony wędrowiec trafił na ciepły piec, obfite jado i ukochane towarzystwo.

Autor niniejszego i dwie miłe panienci otrzymali odpust zupełny i torbę rzeczy słodkich.

Potem przyszła szopka itd...

Ale zmieniły się czasy.

Babka umarła, krewni mieli częste racje do swarów, ale rzadkie do zgody. Zamiast domów własnych, mieliśmy o tej porze troskę o zapłatę za mieszkanie w cudzych.

Oplatki rozsyłały się w listach rekomendowanych i przyjeżdżały na miejsca w formie tabaki. Przeżyliśmy też kilka uroczystości, po których niżej podpisany zaczął siwieć, a inni otyśleli.

My zatem, dzisiejsze pokolenie tworzący, straceni jesteśmy dla kolend. Ci, którzy pod naszym bokiem rosna — podobnie. Siadając do wigilji nie mogą zapomnieć o lekcjach wczorajszych i muszą myśleć o jutrzejszych.

A więc — zostawmy kolendę przyszłości. My jesteśmy tacy mądrzy, a może tak uspokojeni — wewnętrznie, że już pierwsza strofka ugrzęzłaby nam w gardle, na wspomnienie tych, którzy kiedyś razem z nami śpiewali:

Bóg się rodzi, moc truchleje,

Pan niebiosów obnażony...

Ach!.. Niechaj to już „chamskie dzieci“ dokończą. Nauczyliśmy ich nuty, stworzyliśmy słowa, śpiewaliśmy aż do pęknięcia piersi, czegoż od nas można wymagać więcej?

Ktoś powiada, że trzeba abyśmy — utworzyli komitet...

— Jaki?.. który z rządu?

— Jużci że komitet głodowy.

Nie słyszałem o takim tytule, ani wy zapewne czytelnicy, nie idzie jednak za tem, abyśmy nigdy o nim usłyszeć nie mieli.

Rok 1880 — przestępny — zapowiada się źle. W siedzownie naszym, gdzie krocie tysięcy ludności gnieźdzą się na małourodzących górach, a więc na Szlązku i w Karpatach, głód już jest, z nim tyfus, wywłaszczania, emigracje, słowem — wymieranie narodu, szczęściem niezupełne.

Blżej nas, w kieleckiem, gdzie burze wyflukły i wylizały zasiewy, głód puka do okien. Gdzieindziej znowu, w okolicach przez szczególne klęski nienawiedzonych, zima zapewne przejdzie jako tako, ale miesiące letnie mogą być bardzo przykre...

Mówią nam, że w epoce kolei żelaznych, głody średniowieczne są niemożliwe: dość bowiem nadmiar produktów z miejsca A przewieźć na uboższe miejsce B. To jest prawda: ale jeżeli w miejscu B nie będzie nic, a w miejscu A tylko trochę, to — co owe koleje żelazne przewiozą? Chyba głodną ludność i proźby o wsparcie.

Takie są widoki na przyszłość. Może skończy się na strachu i drożyznie, a może — znajdą się okolice, w których ludzie będą schli, puchli i umierali — nie z głodu broń Boże! bo głód jak wiadomo przy kolejach żelaznych jest niemożliwy, tylko — z braku dostatecznej ilości pokarmu. Takie określenie przyzwyczajonej wygłąda i lepiej zgadza się z duchem czasu.

Czy więc nie należałoby uformować jakiegoś podkomiteku, któryby bez zamętu i hałasu, naprzód — wywiedziały się: ile kraj nasz posiada środków żywności do żniw, a powtóre — począł zwolna obmyślać i gromadzić fundusze „od złego wypadku“.

Nie trzeba robić tego na drodze ściśle urzędowej, gdyż ogół ludności zatrwodził się, a kilkadziesiąt tysięcy próżniaków albo skąpców pada się natychmiast o wsparcie. Nie należy też formować „szpichlerzy gromadzki“, bo w tego rodzaju instytucjach zwykle bywa dużo myszy dziwnie płodnych i bajecznie łako-

nych, które nawet pieniądze na budowę szpichlerzy zjadać umieją.

Niech śledztwo przeprowadzą: obywatele ziemscy, księża, lekarze i ajenci towarzystw ubezpieczeń, każdy w swej okolicy, a w ciągu miesiąca bez kosztów i wrzawy dowiemy się: jakie są zapasy w kraju i czy do żniw wystarczą?

Gdy się zaś brak pokaże (naturalnie nie wszędzie), litość publiczna w porę ostrzeżona zaradzi złemu, ocali pewną liczbę zbyt licznych ofiar i zapobiegnie możliwym, a w takich razach bardzo zwyczajnym — nieporządkom.

Ale dość już smutnych przewidywań.

W jednym z pism przeczytałem wzmiankę dosyć charakterystyczną.

Wiadomo — że goście odwiedzający chorych w szpitalach dopuszczani są tylko w pewne dni, co nie wiele znaczy — ale — co już znaczy trochę więcej — ulegają rewizji.

Co to jest rewizja?

Jestto pewien drobiazg. Ktokolwiek wchodzi, a nie podoba się z fizjognomji (lub może: podoba się) szwajcarowi, ten zostaje przez niego „usciskany“ od stóp do głów. Tym kimkolwiek może być obywatel uczy ciwy i zasłużony krajowi, a może być niewinna i niezasłużona panienska. Wszystko jedno. Skoro jednak wchodzi do szpitala w roli „odwiedzającego“, już tem samem jest „podejrzany“.

— A może on (czy ona) — mówi sobie szwajcar — niesie coś, co może zaszkozić choremu?

I po takiej uwadze rewiduje gościa.

Pamiętam, że podobne rzeczy działy się przed kilkoma laty, ponieważ jednak nie można było o nich wspominać, więc — tolerowały się.

Ale dziś, gdy nawet człowiek o kradzież posadzony nie ulega rewizji bez asystencji, nie wiem czy można cierpieć dłużej tego rodzaju pieczętołowość o chorych w szpitalach.

Rozumiem — wywieszenie odpowiednich przepisów nad łóżkiem chorego, zresztą dozór w sali. Ale „ści-

— W dzisiejszym dalszym ciągu *Kurjera* mieści się rzecz p. t. „Towarzystwo opieki nad dziećmi“.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

— *Warsz. dniew.* donosi, że wskutek odniesienia się p. generał-gubernatora warszawskiego do ministerjum finansów, generał-adjutant Greigh, telegramem z dnia 25-go grudnia, zawiadomił p. generał-gubernatora, iż w dniu 24-tym b. m. udzielone zostało pozwolenie najwyższe na przewóz, w ciągu miesiąca, węgla kamiennego przez komorę w Aleksandrowie, bez opłaty cła.

— *Z Praw. west.* dowiadujemy się, że stypendjum imienia Wacława Lubowidzkiego przy instytucie rolniczym w Nowo-Aleksandrii, z procentów od kapitału rs. 5,000 ulokowanego w 5% biletach Banku państwa, zatwierdzone zostało.

— Gazety odeskie i petersburskie donoszą, że podobno p. Bloch zamierza ustąpić miejsca prezesa zarządu dróg południowo-zachodnich p. Polakowowi; natomiast p. B. bierze wielką rządową antreprezję, a mianowicie przedsiębiorstwo budowy dróg czasowych podjazdowych do stacji kolejowych w całem Cesarstwie.

— Produkcja przemysłowa w gubernji lubelskiej zwiększa się z każdym rokiem. Z początkiem roku bieżącego było tam 751 fabryk i zakładów przemysłowych z 4,750 robotnikami i wartością produkcji rs. 6,159,280; w porównaniu z rokiem poprzednim liczba fabryk zwiększyła się o 60, liczba robotników o 692, a produkcja o rs. 871,904.

Z pomiędzy fabryk, pierwsze miejsce zajmują gorzelnie, wyrabiające okowity za rs. 2,293,619 rocznie. Dalej szczególną zwraca uwagę fabryka wyrobów żelaznych w Irenie, produkująca za rs. 533,804 i cztery nowowzniesione młyny amerykańskie, z których dwa w powiecie krasnostawskim wyrobiły w roku 1878 za rs. 245,600 i dwa w powiecie hrubieszowskim za rs. 175,000.

Największą liczbę fabryk na powiat chełmski (165), następnie zaś lubelski (148), najmniej biłgorajski. Produkcję największą (rs. 1,460,102) posiada powiat lubelski, najmniejszą biłgorajski (rs. 40,095).

— Sprawa budowy kolei wycinalnej w lubelskiem, na robienie studjów około której otrzymano pozwolenie, postępuje naprzód. Właściciele ziemscy w okolicach, przez które przechodzi ma kolej, podpisują deklaracje, w których obowiązują się, oile tego budowa kolei będzie wymagała, oddawać swe grunta po rs. 60 za morg trzysta-prętowy bez względu, czy linja przejdzie przez grunta orne, łąki lub lasy (za wyłączeniem drzewa). Dalej obowiązują się sprzedawać potrzebny dla kolei materiał po cenie niepraktykowanie niskiej. Nadto deklaracja oznacza, ile zobowiązujący się doda gotówką i po czemu sprzedawać będzie materiały budowlane na przypadek gdyby dwo-

rzec wzniesiony został na jego gruncie; piasek, glina i woda mają być dostarczane darmo. Gdyby linja kolei, przecinając folwark, zajmowała gospodarstwo którego z obywateli, zda się on na rozstrzygnięcie komitetu obecnie z 7 osób złożonego. Oprócz tych deklaracji zbierane są też w gronie obywateli podpisy na akcje.

— W ostatnich czterech tygodniach ceny na żelazo podniosły się u nas o 33%; jak twierdzą kompetentni, powodem tego jest bardzo znaczny ostatniemi czasy wywóz żelaza angielskiego do Ameryki.

— Termin sprawdzenia przez delegację kupiecką wykupionych dokumentów i świadectw handlowych na rok 1880, oraz ogólnej rewizji handlowych i przemysłowych zakładów w Warszawie zbliża się. Z tego powodu delegacja kupiecka zażądała już od władzy policyjnej dokładnych list imiennych i szczegółowych wszystkich osób utrzymujących sklepy, magazyny, kantory, stragany, oraz szynków, fabrykantów, rzemieślników i innych przemysłowców a także utrzymujących budki czyli stragany stałe. W listach tych ma być wymieniona liczba subjektów handlowych, robotników i t. p. Władza policyjna wyznaczyła dla wygotowania tych list termin do 20-go stycznia 1880 roku.

— W ciągu tygodnia od 7 do 13 grudnia: r. b. dostawiono na targ prazki bydła stepowego wołów 889, krów 7, które wyprzedano w zupełności, mianowicie rzeźnikom warszawskim wołów 584, na prowincję wołów 305, krów 7; bydła miejscowego wołów 150 (więcej o 130 niż w tygodniu poprzedzającym), krów 8; z tych wyprzedano wołów rzeźnikom warszawskim 137, na prowincję 13. Przypędzono też: wieprzów 2,500; z tych sprzedano do Prus i na prowincję 100, cieląt 760 (więcej o 50 niż w tygodniu poprzedzającym). Przewieziono przez rogatki mięsiva: wołowy pudów 3,402, wieprzowiny 152, baraniny 176, cielęciny 75, razem 3,805 pudów (mniej o 767 pudów niż w tygodniu poprzedzającym). Mięso wołowe zdrożało na kop. 13¹/₂, cielęcina na 15¹/₂, za funt, drzewo twade na rs. 17 k. 50; miękkie na rs. 16 za sześ; wagiel kamienny na kop. 2 kop. 10 i rs. 1 kop. 65 za czwart; chleb pyłowy staniał na kop. 5 za funt.

— Były konsul jeneralny austriacki w Warszawie hr. Ludolf, obecnie poseł w Madrycie, przeniesiony został świeżo na takie stanowisko w Konstantynopolu.

— W Petersburgu zmarł w tych dniach N. J. Pawliszczew, założyciel *Dniewn. Warszawskiego*. Pawl. był też autorem znanych kompendjów do historii naszej. Obecnie znajdują się pod prasą dwa tomy pracy zmarłego.

— Dr Kryszka, starszy lekarz szpitala św. Rocha, uwolniony został na własne żądanie od dotychczasowych obowiązków.

— W dniu wczorajszym, o godzinie 1-szej z południa, odbyło się posiedzenie wyborcze członków nowej synagogi (przy ulicy Tłomackiej); na posiedzeniu tem powołani zostali na członków komitetu synagogi panowie: Artur Braunstein, Herman Majer i Lesser-L'ivy.

— Z literatury.
* Pomnikowe iście dzieło wzbogaciło literaturę naszą!

W tych dniach nakładem skrzętnej firmy Gubrynowicza i Szmidta we Lwowie wyszła z pod prasy dwutomowa „Gramatyka historyczno-porównawcza języka polskiego“.

Jesto owoc kilkudziesięcioletniej pracy znakomitego uczonego dra Antoniego Małeckiego.

Nie wątpimy, iż poważna krytyka dokona rychło rozbiórki czcigodnej tej publikacji, przez myślący ogół od tak dawna wyczekiwanej.

* Londyńskie *Ateneum* ogłasza, iż od dnia 29-go b. m. rozpocznie szereg artykułów o literaturze kontynentu w r. 1879.

Dział literatury naszej ma sprawozdawcę w znanym pisarzu d-rze Adamie Belcikowskim.

* „Siła jako ruch“, studjum z filozofji fizyki dra Juliana Ochrowicza, ukończone w ostatnim zeszytcie *Ateneum*, ma wyjść wkrótce w przekładzie rosyjskim p. Józefa Szczepańskiego, prof. mechaniki w Sadowie.

— Z teatru.

* Repertuar teatrów warszawskich zapowiada na tydzień bieżący co następuje:

Teatr wielki:
Poniedziałek: „Cudzoziemka“, (występ pani Modrzejewskiej, abonament A. nr 4); wtorek: „Małgorzata Gauthier“ (występ pani Modrzejewskiej, serja 2, nr 2); środa: „Lohengrin“, czwartek: „Kuglarka“, piątek: „Marja Stuart“ (występ pani Modrzejewskiej, serja 1, nr 4), sobota: „Dalilla“ (występ pani Modrzejewskiej, serja 2, nr 3), niedziela: „Katarzyna, córka bandyty“, (pierwsza maskarada).

Teatr rozmaitości:
Wtorek: „Cieźka próba“, oraz „Doktor Kryspin“, środa: „Pan Jówialski“ i „Robotnicy“, czwartek: „Wróble“, tudzież „Kwiat z Tlemcenu“, piątek: „Pomyłka“, „Dom do sprzedania“ oraz „Teatr amatorski“, sobota: „Cyrulik Sewilski“, niedziela: „Serafina“.

* Szekspirowska tragedja „Antoniusz i Kleopatra“, o rozdaniu ról z której już donosiliśmy, przedstawiona zostanie w tygodniu przyszłym.

Trajedja ta grana będzie razy cztery.
* Mówią, że za dni kilkanaście odspiewaną być ma opera Thomasa „Sen z nocy letniej“, z której próby odbywają się ciągle.

* W składzie opery włoskiej, mającej dawać przedstawienia w teatrze wielkim, począwszy od 13-go stycznia do 23-go marca, zachodzą pewne zmiany.

skania“ zdrowych na benefic chorych nie mogą pojąć.

Jeżeli to, co się nazywa „przyzwoitością“ towarzyską, ma już koniecznie ustąpić wobec dyjetetyki szpitalnej, a dyjetetyka tak poufanych stosunków wymaga, no—to ściskajmyż się wszyscy od stóp do głów, bo każdy z nas może bliźniemu zaszkodzić, jako taki jest podejrzany i zasługuje na wszechstronną rewizję.

Jeżeli jednak przyzwoitość ma jeszcze jakiś czas obowiązywać ludzi żyjących, to niechże szwajcarowie szpitalni przestaną być Romeami, bo im rola podobna wcale nie przypada do twarzy.

Żeby to jeszcze młody doktor, albo asystent!... Ha!...

Czytelnicy wiedzą już w jaki sposób niemcy przesładują żywoł polski w poznańskim. Obok różnych uderzeń cywilizacyjnej maczugi, ludność cierpieć tam jeszcze musi tysiączne drobne ukłucia w formie usuwania tabliczek polskich z rogów miejskich ulic i „przezywania“ wsi po niemiecku.

Urodził się np. w Wólce albo Brzezynie, tam ojcowie twoi paręset lat mieszkali i nigdy nie nazywali jej inaczej, aż nagle jakimś panu landratowi przychodzi idea nazwać Wólkę dajmy na to — Sedanem, a Brzezinę Wissenburgiem.

Po takim przechrzceniu, jeżeli miałeś pieczęć dominialną, to ci ją skonfiskują i każą zrobić nową z tytułem: „Sedan“ lub „Wissenburg“ i to na twój koszt. Nie dość na tem. Od tej pory bowiem mogą cię nie dochodzić listy, ponieważ jedna poczta nie wyszła ich pod adresem dawnym, a druga — nie zna nowego.

W podobny sposób umięją tam przerabiać nazwiska ludzi żyjących — i mianować to wszystko: spełnianiem cywilizacyjnej misji.

Nikt chyba nie wątpi, że do żadnej w świecie narodowości (z wyjątkiem angielskiej, dla której mam słabość) nigdy nie żywiłem wstrętów ani sympatyj niesłusznych. Nie dałbym się porąbać za francuzów,

ani topiłbym niemców w łyżce wody, jak się to mówi. A jednak...

A jednak — chciałbym, ażeby za te wszystkie dokuczliwości wyrządzone przez nich ludom obcym, spotkała ich kiedy nie na długo: na parę lat — nagroda podobna.

Historja nie zaczęła się wczoraj i nie skończy jutro. Kto zaręczy, że po roku 1870 i dawniejszych, nie nastąpi jakiś straszny dla Niemiec rok 1900?... Jeden Bóg wie...

A jakież głosami przyszłoby im zapłakać w „one dni“, gdyby jaka armja romańska czy słowiańska, po zajęciu Berlina, przerobiwszy po swojemu nazwiska ulic, wypisała je na rogach naprzykład naszą piękną, naszą starostawiańską — cyrylicą?...

A co?...
Ponad światem wielkich kontrybucyj, powodzeń, wpływów i dumy istnieje nieubłagany świat loiki faktów i sprawiedliwości historycznej i wy o nim wiecie, o niemcy!... Kto jednak zaręczył wam, że *fatum* swój miecz i pochodnię, raz na zawsze w germańskie złożyło ręce?

Pierwszy strzał walki słowiańskiej przeciw germanizmowi już padł.

Zkad?... Kto go dał?...

Żaden filozof, żaden dyplomata, żaden wojownik, tylko — zwyczajny, skromny słowianin p. Rudolf Okręt.

P. Okręt był dotychczas przeciętnym śmiertelnikiem i redaktorem *Gazety Handlowej*, sławnym o tyle, o ile p. Fryze, redaktor *Kurjera porannego*, z powodu zatargów o „interes telegraficzny“, uznawał za stosowne popularyzować imię jego w swoim dzienniku.

Taki był p. Okręt aż do dnia, w którym oburzony niesprawiedliwością niemców umyślił — zadać im cios w serce.

Rozumował on po prostu:
Wy, niemcy, zmieniliście kilkaset nazwisk miej-

scowości na niemieckie, a ja, Okręt, zmienię wam kilka tysięcy terminów — na polskie.

I ogłosił konkurs na napisanie „słownika wyrazów handlowych“, któregośmy ponajwiększej części brali z języka niemieckiego.

Rzecz jasna, że kamień pchnięty przez Okręta stoczy się aż na dno i że po słowniku handlowym przyjdzie kolej na słownik rzemieślniczy i przemysłowy polski. Będzie to znaczyć trochę więcej niż dzisiejsza epidemja przekręcania nazwisk, które, da Bóg, zostaną czem były.

Zrobiwszy taką rzecz Okręt nie stał się ani pysznym, ani drażliwym jak pruscy landraci. Oblicze jego jest zawsze pogodne i nie mało przyczynia się do przyozdobienia ulicy Niecałej. Ohwilami tylko to nasne zwierciadło duszy okrywa się złowrogą pomroka, a mianowicie wówczas, gdy na swych szlakah Okręt spotyka — po wielorybieniu flegmatyczna figure Fryzego.

Wtedy Okręt ze swych dalekonosnych dział rzuce na olbrzymią głowę przeciwnika ciężkie pociski artykułów kodeksu kryminalnego, rakiety pozwów, topedy wyroków i — naturalnie pudłuje, również z powodu dobrego serca, jak i szczupłych artyleryjskich wiadomości.

Ale grzmot walki długo i szeroko rozchodzi się po szpaltach *Gazety Handlowej*. Potem wszystko cichnie niebawem, na przodzie jedynego naszego pancernika ukazują się znówu flaga pokoju, aż do następnego zetknięcia się z Fryzem.

P. Okręt jest niewatpliwie Samsonem. Przypnać jednak należy, że okazała wybrał sobie Dalillę. Gdyby miał kiedy pisać tragedję, w której uczucia wielkiego patrioty musiałyby walczyć z uczuciami człowieka, Fryze, wybrałbym następną intrygę. „Okręt wieńczący Fryzego, jako autora najlepszego handlowego słownika“.

Gdyby Matejko obrobił powyższy temat, mielibyśmy — drugi Grünwald. *Bolesław Prus.*

Zamiast pani Marij Guerrieri, pierwszego soprano *leggero*, zaangażowaną została pani Elwira Repetto-Tresolini, a na miejsce pana Egisto Gallezi, drugiego basy, pan Frederico Becheri.

* Dyrekcja teatrów warszawskich zawarła z panią Heleną Modrzejowską stanowczą umowę o dalszych dziesięciu gościnnych występach na scenie naszej.

Słyszeliśmy też, iż pożegnalne przedstawienie pani M. ma być jej—benefisem.

* We czwartek w teatrzyku Granicowa uczniowie szkoły dramatycznej pana Derynga odegrają dwie komedijki, a mianowicie: „Nowy Rok” Jasińskiego, tudzież obrazek dramatyczny Władysława Ordoña, pod tytułem: „Na strażnicy”.

* P. Anger, b. pierwszy skrzypek orkiestry wielkiego teatru, czasowo zaangażowany znów został przez dyrekcję teatrów.

W przyszłości podobno pozycję tę objąć ma p. Izidor Lotto.

* P. St. Barcewicz dał się słyszeć w koncercie symfonicznym w Moskwie, dnia 13-go b. m.

O występie tym czytamy w *Mosk. wiedz.* co następuje:

„Młody skrzypek p. Barcewicz wybornie odegrał melodyjny, lecz nadzwyczaj trudny, ze względu na technikę, koncert Ernsta i dwie niewielkie kompozycje Czajkowskiego (serenadę i walc), któremi zachwycił w Paryżu publiczność na ostatniej wystawie w sali Trocadero.

Ze względu na szeroki i pełny ton oraz wyrobienie dźwięku, a także na szlachetność frazowania p. Barcewicz bez kwestji jest wykonawcą pierwszorzędnym; ze względu na charakter gry jest on raczej klasykiem aniżeli romantykiem i może być zaliczony do plejady tych skrzypków, za których przedstawicieli byli i są uważani Kreutzer, Ernst, Laub, Joachim i t. d.“

— Amatorowie w teatrzyku dobroczynności wznowili wczoraj znaną z dawniejszych przedstawień jednoaktówkę: „Moja gwiazda” Scribe’a, Koziebrodzkiego „Stryj przyjechał” inową komedijkę pp. Delacour i Roger, w tłumaczeniu pn. Celiny D. pod tyt.: „Zarzutka balowa“.

Ostatnia nowalijka jest według starej recepty zrobionym przekładaniem kilku scen komicznych, w których trzech mężowie kolejno posadzają swoje żony o romans z niejakim panem Canivet, muzykiem grającym na wieczorach do tańca za pięćdziesiąt franków wynagrodzenia.

Cały efekt polega na żywej, wesołej grze i sporej dozie humoru, którym koniecznie główne role męskie powinny być zaprawione.

Trudno żądać od amatorów, aby grali jak artyści z Palais Royal i stwarzali typy tradycyjnych epjsjerów, pułkowników, notarjuszów i Canivetów z tą dosadną charakterystyką i komizmem, które w takich sztukach jak „Zarzutka balowa” muszą więcej stanowić zasługę aktorów, niż autorów.

W wczorajszym wystawieniu tej komedijki przyjęły udział najlepsze siły męskiego personelu sympatycznej sceny amatorskiej, więc powodzenie względne do warunków, musiało być bardzo dobre.

Szczerze komicznym, bez zbytej przesady był p. Kwiatkowski w roli muzyka w opałach i dzielnie przyczyniał się do komicznego tercetu pp. Grzywińskiego, Piramowicza i Golańskiego.

Skromne rótki kobiece nie dawały wielkiego pola do popisu nikomu, chyba ze względu na gustowne toalety balowe pań wspomnieć o nich wypadało.

Z amatorów pp. Józefa Szlezycierówna swobodą i naturalnością jako subretka w „Mojej gwiazdzie” zasłużyła na wyróżnienie.

Wesoła jednoaktówka Koziebrodzkiego „Stryj przyjechał” była wczoraj znowu popisem dla biorących w niej udział i najlepiej wypełniła program całego przedstawienia.

Pomiędzy liczną publicznością znajdowała się wczoraj osoba o bardzo niebezpiecznych oczach dla przybranych synów i córek Melpomeny...

Spojrzenia jej, choć pogodne i uśmiechnięte najczęściej, ciążyły na grających, z początku zwłaszcza, i wywoływały pewną emocję, łatwą do zrozumienia, gdy dodamy, że osobą tą była znakomita nasza artystka—p. Modrzejowska.

— Znowu Modrzejowska!

Wielki rumor stał się wczoraj rankiem na stacji kolejowej Granica.

Zobaczono nagle Modrzejowską w białej atlasowej sukni...

Na widok jej wyrwał się okrzyk jeden...

Wszystko co żyło zerwało się pędem dla przypatrzenia się znakomitej artystce... której okazała postać p. Tadeusz Ajdukiewicz w portrecie swoim, w tej chwili właśnie na graniczną komorę uadeszłym, celnie przedstawił.

Młody a pełen talentu artysta krakowski wiozł również kilka płócien, przeznaczonych dla salonu Ungra.

— Dostawa węgla.

Dnia 23 grudnia r. b. wyprawiono ze stacji Sosnowic, Dąbrowy i Granicy ogółem 353 wagonów węgla kamiennego, a mianowicie: do Zawiercia 1, do Piotrkowa 22, do Koluszek dla Łodzi 59, do stacji kolei warszawsko-bydgoskiej 54, do stacji Warszawa 139 i do innych stacji kolei warsz.-wied. 78 wagonów.

Dnia 24 b. m. wysłano z Sosnowic, Dąbrowy i Granicy ogółem 260 wagonów węgla, a mianowicie: do Zawiercia 7, do Piotrkowa 18, do Koluszek dla Łodzi 28, do stacji kolei warszawsko-bydgoskiej 28, do Warszawy 93 i do innych stacji kol. wiedeńskiej 86 wagonów.

W dniu 25 grudnia wyekspedjowano z Sosnowic, Dąbrowy i Granicy 159 wagonów, a mianowicie: do Zawiercia 8, do Piotrkowa 8; do stacji drogi warszawsko-bydgoskiej 24, do Warszawy 62 i do innych stacji kolei wiedeńskiej 57 wagonów.

Dostawiono zaś do Warszawy d. 24 grudnia ogółem 156 wagonów węgla, w tej liczbie 106 dla m. Warszawy, 37 dla dróg prawego brzegu Wisły i 13 dla kolei wiedeńskiej.

Dnia 25 przybyło do Warszawy 150 wagonów, a mianowicie: dla m. Warszawy 98, dla dróg prawego brzegu Wisły 27 i dla drogi wiedeńskiej 25.

Wreszcie d. 26 grudnia przybyło do Warszawy 76 wagonów, w tej liczbie: dla m. Warszawy 64, dla dróg prawego brzegu Wisły 7 i dla kolei warszawsko-wiedeńskiej 5.

— Ofiary mrozu.

W nocy na 13 b. m. w Zawierciu, szukający roboty dwaj murarze, poddani pruscy: Śliwak i Szudek, schroniwszy się do sieni jednego z domów, zmarli...

Sledztwo i sekcja wykazały, że powodem zmarznięcia była lekka odzież i brak strawy, co najmniej przez 48 godzin przy jednoczesnym rozgrzaniu znaczną ilością spirytusu.

Przy biedakach znaleziono pasporty i 35 kopiejek pieniędzi.

— Napad.

W dniu 19 grudnia, około godziny dwunastej w nocy, do karczmarza Terleckiego we wsi Swidniku dużym, w pow. lubelskim, zapukali nieznani ludzie.

Karczmarz nie chciał im początkowo otworzyć, ale gdy jeden nazwał się strażnikiem ziemskim znajomym T., drzwi zostały odemknięte.

Wtedy weszli dwaj nieznajomi, którzy zażądali wódki.

Jeden stanął przy łóżku szynkarki, drugi zaś począł się rozglądać po izbie.

Wtem Terlecka spostrzegła, iż ten ostatni zdejmując belki strzelbę.

Zwróciła na to uwagę męża.

Szynkarz w jednej chwili rzucił się ku nieznanemu i powalił go na ziemię.

Podczas szamotania strzelba została złamana.

Zbrodniarz wy dobył wówczas z kieszeni nóż i chciał uderzyć szynkarza, ale ręka go zawiodła.

Przerażony T. uciekł do obocznego alkierza.

Jeszcze przez drzwi napastnik chciał go uderzyć, ale i to mu się nie udało.

Wówczas złoczyńcy poczęli się pastwić nad szynkarką, która daremnie usiłowała uciec do sieni.

Jeden z łotrów dwoma uderzeniami strzelbą, zadał jej ciężką ranę w głowę i zgruchotał kość ramieniową.

Hałas i krzyk zwróciły jednak uwagę wracających z sąsiedniej karczmy ludzi, którzy spłoszyli zbrodniarzy.

Ci w pośpiesznej ucieczce pozostawili dwie czapki i kalosze.

Sledztwo na drugi zaraz dzień wyprowadzone, wykryło złoczyńców.

Łotrzy przyjechali dorożką wziętą z Lublina, a z powrotem nie zapłacili nawet dorożkarzowi za jazdę.

— Postęp...

— Jak będziesz grzeczną, to ci kupię lalkę.

— E, ja wolę żeby mama „panów” zaprosiła i wieczorek wyprawiła... co mi tam po lalce!

— Łagodność.

— A co wy tam mieli z Michałem?

— A cóż! jadę z węglem, a on także, ja go batem bez oczy, a on mnie po głowie, ja go przez łeb dwa razy a on mnie w żebro i... o mało cośmy się nie pobili...

— Z naszych przysłów „o niewieście”...

„Konia nie bij — sługi nie lżyj — żony nie drażń — chęszli z nich mieć statek.“

„Z koniem nie igray — niewieście nie ulegaj — pieniądze sam chwycay — chęszli być bez szkody“.

„Konia z narowem — sługi z uporem — żony z niewstydem — bogdaj nikt nie miał“...

— Pożar.

Wczoraj, o godzinie dziesiątej rano, wybuchnął pożar w domu nr 5 (własność p. Bersohna) przy ulicy Elektoralnej.

Ogień powstał skutkiem wypadnięcia węgla z pieca w warsztacie fabryki fortepianów p. Hofera, mieszczącej się w prawej oficynie piętrowej posesji.

Z początku starano się stłumić ogień miejscowymi siłami, wkrótce jednak trzeba było zawiadomić strażę. Przybyły wszystkie cztery oddziały i sikawka parowa.

Pomimo to ogień począł się szerzyć bardzo groźnie.

Plomienie objęły całą fabrykę fortepianów, mieszkanie właściciela fabryki i kantory składu cementu p. Baumana.

Ogień zagrażał pozostałym oficynom w posesji, a szczególnie składom znajdującym się w oficynie poprzecznej.

Dym w podwórzu ścielił się gęsto, tak, że z trudnością można tam było ustać.

Przy energicznym ratunku zdołano ogień opanować w kilka dopiero godzin.

Szkody są bardzo znaczne.

Spłonęła część oficyny mieszkalnej i przylegające do niej składy.

Kilkadziesiąt fortepianów będących w robocie spłonęło, a kilka zostało porujnowanych.

Składy cementu uległy zniszczeniu. Straty wynoszą 40,000 rubli z górą.

Nieruchomości i fabryka były ubezpieczone.

Przy gaszeniu pożaru podoficer kominiarski oddziału trzeciego potłukł się niezbyt szkodliwie, zaś żołnierz oddziału czwartego, Łaski, oparzył sobie rękę.

— Wypadki.

* W szynku na placu Grzybowskiem, woźnica Rubin F. pokłócił się z żołnierzem Majerem F.

W kłótni pierwszy drugiemu zadał głęboką ranę kluczem w głowę.

* Wczoraj na ulicy Bonifraterskiej znaleziono porzucone dziecko.

* Na ulicy Orlej przytrzymał służącą K., która nowonarodzone dziecko pocięła męskiej utopić chciała w miejscu ustępowem.

Zbrodni przeszkodzone — sledztwo w toku.

* W dniu wczorajszym, pomiędzy godziną czwartą a piątą po południu, na ulicy Wierzbowej, konie zaprzężone do sanek, przewróciły takowe, a same rozbiegawszy się, popędziły w stronę placu Teatralnego, gdzie szczęściem zatrzymane, nie zrzuciły żadnej szkody.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

Na rzecz głodem dotkniętych szlachaków:

Teofila Radolińska rs. 10; Mania i Jadzia Radolińska rs. 2; Karolina Szydłowska rs. 2; Franja Gładzanowicz rs. 1; F. K. rs. 1; L. S., J. L., J. S., J. L., L. F. i J. G. rs. 10 zebrane przy kawalerskim śniadaniu pożegnalnem przed wyjazdem do Wiednia; Rakowski rs. 32 kop. 45; St. Pf. z synami właściciele fabryki rs. 150; A. C. rs. 5; Zofia C. rs. 1; Józefa Wałke rs. 5; A. P. rs. 1; radca M. rs. 11; Julian K. rs. 1 kop. 50; Bronisław K. kop. 50; Helena R. kop. 30; Wincenty K. kop. 20; Mieczysław R. kop. 20; Hipolit K. kop. 20; Stefan K. kop. 20; Jan Brzeziński rs. 12 kop. 50 na szlachaków pruskich i rs. 12 kop. 50 na szlachaków austriackich; F. T. kop. 50; J. Ł. rs. 5; Frydryk Puls rs. 100; Z. L., A. Ł., M. L. i M. R. rs. 6; z loteryjki przy ulicy Smolnej rs. 7; J. 1/2 rs. 1; Magda, Grzegorz, Modest z żoną, trzy djabelki et comp. rs. 3 kop. 60 1/2; Jakób Skonieczny rs. 2; L. Z. rs. 3; Czesław K. kop. 30.

Moneta starożytna srebrna z hebrajskimi napisami do spieniężenia więcej dającymu. Dochód przeznaczają właścicieleka numizmatu na rzecz szlachaków, do rozporządzenia komitetu Miarki.

— Złożyli również: M. J. rs. 1 na kościół w Irkucku, Teofila Radolińska rs. 5 kop. 50 dla biednych do uznania redakcji, z handlu win rs. 4 dla najbiedniejszych, Helcia S. rs. 1 dla biednych dzieci, F. K. rs. 5 do uznania redakcji i rs. 5 dla paralityków, M. P. rs. 1 na opał dla biednych, I. Z. rs. 1 na kościół w Irkucku.

Bolcia i Helka dla trzech biednych wdów rs. 3 po rs. 1 dla każdej i rs. 2 na kościół w Irkucku, a nie na kościół W.W. Świętych, jak mylnie wydrukowano w nrze 289.

Nieprzyjętą należność za bilet do teatru rs. 3, przesyłam na nędzę wyjątkową.—A. B.

— W miejsce powinnowań noworocznych złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

dla najbiedniejszych:

Rejent Przeddziecki rs. 5; adwokat Stanisław Gałdecki z żoną rs. 3;

na wpis dla biednych uczni:

Dr Kosiewicz z żoną rs. 3;

na szpitalik dziecięcy przy ulicy Aleksandra:

Hr. Augustowa Potocka rs. 10;

na opał dla biednych:

Leon Jasiński z żoną rs. 5; Maksymilian Rubinstein z żoną rs. 2.

dla Koź:

Karol Bogh z żoną rs. 5; dla biednych do uznania redakcji: Stanisław Filipkowski rs. 5; rzeczywisty radca stanu Głębocki z żoną rs. 3; na szluzaków: Małżonkowie Izdebscy rs. 3; Alfonsowie Helbich rubli sr. 5.

— Dr Kohn, w miejsce urzędzenia u siebie zabawy w Sylwestra, przesłała 40 rubli na Szluzaków, do rozporządzenia Komitetu Miarki.

— Panu Grabowskiemu. — Biednej kobiety wskazanej przez pana znaleźć nie mogliśmy dla sprawdzenia rzeczywistości jej ubóstwa; rs. 1 pozostaje w redakcji do jego dyspozycji.

Nekrologja.

† W dniu 30 grudnia r. b., jako w wigilję dziesięcioletniej bolesnej rocznicy ś. p. Karola Koźuchowskiego, obywatela miasta Warszawy, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10-tej zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół. —27184—

† Za duszę ś. p. Natalji z Przybylskich Borkowskiej, zmarłej w dniu 25 b. m., odbędzie się w kościele górnym św. Krzyża, dnia 30 grudnia r. b., o godzinie 11-tej zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż, matka, brat i rodzina zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych.

† We środę, dnia 31 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Leona Lasockiego, odbędą się msze święte, o godzinie 8-iej i 9-iej zrana, wotywa zaś o godzinie 10-tej i 11-tej zrana, w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, na które pozostała żona z synami zaprasza. —27226—

† W dniu 27 grudnia r. b. zakończyła życie po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 73, ś. p. Józefa z Mierzejewskich Lembie, żona urzędniczki drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. W smutku pogrążony mąż z synem, synową i wnuczkami zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w dniu 30 grudnia, o godzinie 10-tej z rana, w kościele św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, z tegoż kościoła, o godzinie 3-iej po południu, na cmentarz powązkowski. —27225—

† Ś. p. Julia Kraetschmar, córka Ludwika i Karoliny z Meislingów, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 16, w dniu 28 grudnia r. b. zakończyła życie. W smutku pozostali rodzice, bracia, siostry i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, w dniu 30 b. m., t. j. we wtorek, o godzinie 2-iej po południu, odbyć się mające. —27240—

† Zofja z Kiernowskich Zielińska, przeżywszy lat 58, w dniu wczorajszym zakończyła życie. Pozostali mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 31 b. m., to jest we środę, o godzinie 10-tej zrana, w dolnym kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie 3-iej po południu, na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Zosia Mierzejewska, córeczka Tadeusza i Heleny Mierzejewskich, przeżywszy lat 2 i miesiąc 3, w dniu 28 grudnia, po długich cierpieniach, zakończyła życie. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie drogiej szczątków z dolnego kościoła św. Krzyża w dniu 30 grudnia, to jest we wtorek, o godzinie 2-iej po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× Paryż 27-go grudnia. — Izba deputowanych uchwaliła nadzwyczajny kredyt w sumie 500,000 franków na szerególną zapomogę dla listonoszów pocztowych, dotkniętych niedostatkiem z powodu srogiej zimy.

× Paryż 27-go grudnia. — Mrozy znów zaczynają się tu srożyć; w dniu 22 b. m. termometr wskazywał w Paryżu —18 stopni, w Lugdunie —13, w Belforcie —13 stopni.

× Neapol 27-go grudnia. — Wzburzenie wyrzuciło w tych dniach wielkie ilości rozpalonej lawy, która, spływając po zasniezonych stokach góry wulkanicznej, oświetlała je urocz.

× Liverpool 27-go grudnia. — Przybiła tu barka niemiecka „Fulda” z pięciu hiszpańskimi pasażerami „Borussia”. Przybliżona strata w ludziach wynosi 169. Urząd handlowy nakazał śledztwo.

× Bern 27-go grudnia. — Roboty około tunelu św. Gotarda szybko postępują. W dniu 18 b. m. miano jeszcze do przewiercenia 496 metrów. Wskutek natrafionego jednak zsypanka i namułu, roboty chwilowo musiano wstrzymać, co opóźni nieco ostateczne wykończenie tunelu.

× Moguncja 27-go grudnia. — Ren zamarzał na całej przestrzeni od Maxau do Muguncji, co się od lat piętnastu nie zdarzyło; pod Wormacją przebiegają tę rzekę wozem.

× Lwów 27-go grudnia. — Z powodu niedostatku objawiającego się w północnych prowincjach cesarstwa austriackiego, a głównie pomiędzy ludnością góralską w Karpatach, rząd zamierza rozpocząć budowę oddawna projektowanej kolei karpackiej, a to w celu dostarczenia ludności środków zarobkowania.

× Petersburg 27-go grudnia. — Rząd udzielił p. Siemonowi koncesję na budowę drogi żelaznej z Simokhi do Willmanstrand w Finlandji.

× Petersburg 27-go grudnia. — Od stycznia roku przyszłego wychodzić tu zacznie pismo lekarskie „Wracz”, pod redakcją profesora Manaseina.

× Charkow 26-go grudnia. — Gubernjalne zgromadzenie towarzystwa kredytowego asygnowało 50,000 rs. na zwalczanie dyfterji.

Przegląd polityczny.

Telegram z Paryża nadspodziewanie szybko przyniósł nam wiadomość o rozwiązaniu, przynajmniej w połowie, kwestji ministerjalnej. Freycinet zdecydował się na końcu, wezwany ponownie, do utworzenia nowego gabinetu i zajęcia w nim naczelnego stanowiska, przyjął powierzona sobie misję, do której trudno jakos było znaleźć odpowiedniejszego kandydata po tylu nieudanych próbach.

Nie wiemy jeszcze w jaki sposób zrekonstruwanem zostało ministerjum francuskie, gdyby wszelako przeszła lista proponowana przez Freycineta, to oprócz Say'a i Waddingtona, reszta stanowczo skłaniałaby się ku lewicy i była reprezentacją unji republikańskiej. Wspomnieliśmy już, iż kwestja nowego gabinetu sięga dalej i dotyczy nawet kwestji prezydentury. Zamianowanie Freycineta stanowi zwycięstwo dla niego i dla jego stronnictwa, zapominać bowiem nie należy, iż przed kilku dniami dopiero Grévy odrzucił programat dzisiejszego prezesa gabinetu, a potem z konieczności musiał przystać na jego wybór, skoro innego wyszukać się nie udało. Z konferencji Freycineta z Waddingtonem, a co więcej z okoliczności, iż Waddington zatrzymał ma z patriotyzmu wydział spraw zagranicznych, wnioskuje, iż zmiana gabinetu nie pociągnie za sobą żadnej zmiany polityki zewnętrznej.

Mimo wszystko, głębiej w sytuację patrząc przewidują wkrótce nastąpić mogące powtórne przesilenie, jeżeli nie gorsze jeszcze następstwa w rządzie francuskim.

W Anglii opinja publiczna od kilku dni pociesza się pomyślniejszymi wiadomościami z Afganistanu. Jenerał Gongh zdołał się wreszcie połączyć z Robertsem i przedostać pod Sierpur z armją 2,000 ludzi wynoszącą. Energiczna działalność Gongha przyczyniła się wiele do poprawienia sytuacji militarnej, obecnie spodziewać się już można, że jen. Roberts podejmie znowu kroki zaczepne i zwróci się ku Kabulowi. W Londynie nie przypuszczają nawet, aby armja angielska zechciała i mogła ostatniem powodzeniem zakończyć zimową kampanję i w obozie szejpurskim odpoczywała teraz bezczynnie, wyczekując stosowniejszej pory do dalszego działania. Przemarsz jen. Gongha przez wawozy afghańskie dowiódł, że mimo wszystko przy energii i zabiegliwości, posiłki w dowolnej ilości mogą się przedostać do głównego obozu i utrzymać stałą komunikację. W końcu poprzedniego tygodnia warunki były trudniejsze, druty telegraficzne poprzerywane, a pomimo tego jen. Roberts znalazł sposób porozumiewania się ze swoimi i z jen. Gonghem, który zajmował pozycje na wzgórzach Lataband-Kotal.

Jakkolwiek pomiędzy nim a Szerporem odległość w prostej linii wynosiła 32 km., podczas pogodnego powietrza zdołano dawać sobie znaki za pomocą optycznego telegrafu i naradzić wzajemnie co do dalszej akcji.

Walki około Szerpruru w ostatnich dniach nabrały zaciętego, fanatycznego charakteru z powodu udziału w bitwach górków po stronie angielskiej. Ten szczepek hindusów znany jest ze swej pogardy ku muzułmanom a nienawiści ku afghańczykom. Gorkowie też zjadale rzucali się na nieprzyjaciela przesładując go i tępiąc bez litości. Aby mahometanom jeszcze po śmierci dokuczyć, palili oni na pobojowisku trupy poległych muzułmanów; co według koranu jest przeskoda wejścia do raju dla wiernych wyznawców proroka. Afghańczycy tedy z podwójną zaciętością walczyli już nie w obronie własnego życia, ale i zbawienia swej duszy.

Oprócz kłopotów w Azji, rząd angielski narażony jest ciągle na nowe nieprzyjemności w stosunkach ze wschodem Europy. W ostatnich dniach przyszło znowu do naprężenia stosunków z Portą, nie ze względów politycznych, ale filantropijnych i cywilizacyjnych. Oto Szeik-ul-Islam skazał na śmierć jednego z ulemów, którzy wspólnie z pewnym angielskim misjonarzem dokonali tłumaczenia biblii na język turecki.

Posel angielski, Layard, wręczył wielkiemu wezyrowi we środę po południu reklamację z tego powodu, groząc w razie odmówienia, natychmiastowym wyjazdem z Konstantynopola. Rząd angielski zażądał zwrócenia skonfiskowanych ksiąg i papierów misjonarzowi angielskiemu, uwolnienia tłumacza od kary i dymisji wszystkich tureckich urzędników, którzy w tej sprawie udział brali. Zostawiono Porcie trzy dni czasu do namysłu, po upływie tego terminu miał Layard wyjechać, ale o ile się zdaje, tak źle nie zakończy się sprawa i reklamacja angielska jakiś skutek koniecznie odnieść będzie musiała.

Z albańczykami nie przyszło do zgody i nie tak łatwo przyjdzie. Deutsche Ztg. dowiaduje się z Konstantynopola, że liga albańska na proklamacja Mukhtarą przy odpowiedziałą pożąga i rabunkiem ludności przyrędnkiej. Stanko Radomicz miał wyjechać z Konstantynopola do Cetynja, co niejako zna-

czyłoby miało zerwanie stosunków czarnogórskich z Portą, która dzisiaj może w kwestji gusińskiej chciałaby już coś pomódz, ale nie ma siły więcej i nie potrafi nie zrobić w Albanji, gdzie wszelką powagę i wszelki głos niepowrotnie straciła.

Dzienniki tureckie dowiadują się z Bukaresztu, jakoby w Biele, w Bulgarji, wybuchło powstanie; zanosiło się tam na rozruchy, ale o ich wybuchu nie slyszeliśmy z żad inąd.

W każdym razie położenie ks. Aleksandra nie jest wcale zażdrości godne.

Pomimo wszelkich zapowiedzi, ks. Bismark do Berlina nie powrócił, teraz spodziewają się go dopiero po Nowym roku około 3-go albo 4-go stycznia. Times o wizycie hr. Szuwałowa w Warcynie podaje rozmaite wersje, pomiędzy któremi najważniejsza jest ta, jakoby na owych warcyńskich konferencjach obrabiano kwestję nowego przymierza trójcesarskiego na nowej zupełnej zasadzie. Konserwatywna prasa angielska wyraża z tego powodu swoje obawy ze względu na stosunki Anglii i po ks. Bismarcku spodziewa się, iż takiego zwrotu w polityce nie dopuści.

Pobyt lorda Dufferina w Warcynie podczas wizyty hr. Szuwałowa powinienny dzienniki angielskie uspokoić.

Następca hr. Zichy'ego, posła austriackiego przy dworze sułtańskim, ma być zamianowany hr. Ludolf, dotychczasowy poseł w Madrycie. Br. Langenau z Petersburga ma być także przeniesiony; miejsce jego zająłby hr. Kalnohy, bawiący w Kopenhadze.

Telegramy.

(Ajenca Rudolfa Okręta).

Petersburg 29-go. — Goniec urzędowy ogłasza buletyn o zdrowiu Najjaśniejszej Pani datowany z Cannes dnia 15 (27) b. m.: Wczoraj czuła się dość dobrze, apetyt i sen dobry, kaszel bardzo słaby, siły przybywają, temperatura wieczorem 37.6°, puls 96, dziś zrana temperatura 37.6°, puls 116. Ałyszewski, Botkin.

Petersburg 29-go. — Donosi Agence Russe: Książę Łobanow-Rostowski był ambasadorem w Konstantynopolu mianowany został posłem w Londynie, Neliden zaś ministrem pełnomocnym w Atenach.

W Petersburgu pojawiły się wypadki zachorowania na trachiny.

Berlin 28-go. — Utrzymują tu powszechnie, że traktat handlowy na zasadach taryfy uprzywilejowania między Austrią i Niemcami już został zawarty.

Berlin 28-go. — Zdrowie Bismarka znowu się pogorszyło i prawdopodobnie kanclerz nie przybędzie nawet na Nowy rok do Berlina.

Paryż 28-go. — W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymują, że w ciągu przyszłego tygodnia Grecja wystąpi do mocarstw z prośbą o interwencję w kwestji granicznej.

Wiedeń 27-go. — Doniesienie Polit. Corr. z Konstantynopola: Posel francuzki Fournier pośredniczy w starciu anglo-tureckim, starając się mianowicie o to, aby poseł angielski przedłużył termin trzydniowy. Sądzą, że Layard da się nakłonić. Inni ambasadrowie zachowują się wielce powściągliwie.

Białogród 28-go. — Wywóz zboża i produktów strączkowych został również wzbroniony do Austro-Węgier, Bośni i Hercegowiny. Serbia odmówiła zwrotu dóbr kościelnych muzułmańskich położonych na terytorjum nowonabytem, ponieważ Turcja ze swej strony oświadczyła, że nie jest teraz w stanie dać Serbji wymaganej indemnizacji za szkody, zrządzone napadami arnautów.

Konstantynopol 28-go. — Sułtan wezwał wczoraj do siebie ulemów i hodżów z 12 maszei i prosił ich o radę w sprawie Achmeda-Tevfika (tłumacza Biblii). Po 3 godzinnej naradzie oświadczyła rada duchownych, że Achmed-Tevfik zasłużył na karę śmierci, sułtan jednak jako kalif ma prawo go ułaskawić. Achmed-Tevfik po odwołaniu błędu powinien być na wygnanie skazany. Odpowiedź Porty na notę Layarda ma jeszcze dzisiaj nastąpić.

Paryż 27-go. — Donosi Journ. Offic.: Grévy przyjął dymisję wszystkich ministrów i powierzył Freycinetowi misję utworzenia nowego gabinetu. Dotychczasowi ministrowie prowadzić będą prowizorycznie swoje wydziały.

Filadelfja 26-go. — Deputacja powszechnego stowarzyszenia pokoju wręczyła adres jenerałowi Grant. Na przemówienie deputacji, Grant odpowiedział, że z upragnieniem wygląda przyjsiecia epoki, w której spory między narodowe rozstrzygać będzie sąd uznany przez wszystkie narody. Grant nadmienil, że w czasie swojej podróży po Europie przekonał się, iż tam sąd podobny nie ma takiej sympatji jak w Ameryce. Co do kwestji wschodniej, Grant sądzi, że będzie ona istnieć tak długo, dopóki państwa nie zdecydują się na polubowne rozstrzygnięcie sporów. Wszystkie kraje europejskie mają stosunki handlowe ze wschodem, dla tego w każdym państwie panuje niezadowolnienie z korzyści, jakie inne państwo na wschodzie osiąga.

Zaproszenie do przedpłaty.

Echo muzyczne od Nowego Roku 1880 przechodzi pod kierunek i redakcję *Jana Kleczyńskiego*. Pismo ulegnie zupełnej reformie, i obejmować będzie: estetykę, historję i teorję muzyki, estetykę, krytyki, sprawozdania, korespondencje z kraju i zagranicę, rozmaiłości itd., oraz w dodatku muzycznym utwory najznakomitszych kompozytorów polskich i obcych. **Objętość tekstu będzie w dwójnasób powiększona**, współpracownictwo przyrzekli: Kraszewski, Karasowski, Sikorski, Żeleński, Wieniawski, Krzyżanowski, Münchheimer, Troszel i inni. Cena prenumeraty: w Warszawie rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs., kwartalnie 1.50, na prowincji rocznie rs. 8 półr. 4 i kwart. 2. W Austrii rocznie guld. 15, półr. 7.50 i kwart. 3.75, lub w Prusach rocznie marek 27, półr. 13.50, kwart. 6.75. Prenumerować można w księgarni W. Banarskiego, Warszawa, Krak.-Przedm. nr 71, oraz we wszystkich księgarniach i kantorach pism periodycznych.

-25639-3-6

F. ŁAPINSKI

Składy węgla w Warszawie.

Dochodzą mnie wiadomości, rozsiewane przez ludzi nieżyczliwych, jakoby w składach moich i kantorach ceny węgla kamiennych w obecnym czasie dochodziły do dwóch rubli za korzec; prawda, że zarobić potrzebuje, lecz obdzierać publiczność i korzystać z czasu i położenia chwilowego nie umiem, i to by firmie mojej uwłaczało; stanowczo zatem oświadczam, że jak to już raz miało miejsce w r. b., w czasie przerwy komunikacji dwutygodniowej na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej z powodu zerwania mostów pod Myszkowem, ceny w składach moich nie zostały podwyższone, tak też i obecnie nikt z kupujących u mnie drożej od cen ogłaszanych w Kurjerach: *Warszawskim, Codziennym i Porannym*, każdo-tygodniowo, a mianowicie: za korzec węgla kamiennych, grubych najlepszego gatunku z odstawą po rs. 1 kop. 10; z kopalni własnej „Jan“ po rs. 1 kop. 5; za kostkowy po rs. 1; a za pud węgla po kop. 20—nie płacił i płacić nie będzie, a nawet przy powiększonej liczbie wagonów, przeznaczonych dla kopalń krajowych przez zarząd drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i regularniej przybywających transportach, jak to obecnie ma miejsce. Wszystkie odstawy węgla, tak dla fabryk, jako też i na użytek prywatnym nierównie śpieszniej dokonywane będą.

Powodów podwyższenia cen węgla usprawiedliwić jest rzeczą niemożliwą, albowiem tak ja, jak zapewne każdy większy interes węglowy prowadzący, pozostawia kontrakt z kopalniami we właściwym do tego czasie, na terminie całorocznym.

Droga żelazna w.-w. w miesiącu grudniu ceny transportów węgla nie podwyższyła; — każda zaś kopalnia systematycznie, uczciwie i zamożnie prowadząca eksploatację, nie korzysta, ani korzystać powinna z chwilowych jakichś wstrząśnień, ale opierając swój interes na trwałych podstawach, winna czynić zadość rzetelnie zobowiązaniom bez żadnych względów na następczą się sposobność chwilową większego jakiegos nieprawidłowego wyzysku; z takimi to zatem kopalniami, które pojmują ważność swojego interesu, mając do czynienia, nie miałem i nie mam powodu do podwyższenia cen węgla.

F. Łapinski.

ulica Jerozolimska nr 35.

-27216-

Szanowny panie!

Życzysz pan dowiedzieć się co myślę o skuteczności kapsulek *Guyot'a ze smoły*—stare przysłowie powiada: *Vox populi—Vox Dei.*

Odpowiedź moja w tej kwestji jest gotową, z powodu iż obecnie wszyscy leczą się na zapalenie dychawek, przeziębienie, kaszel, katar kapsułkami ze smoły i każdy chory znajduje je skutecznymi, tak dalece, że w razie ponowienia się przypadłości znowu je używa.

Co zaś dotyczy się suchot, to poczytuję za obowiązek powstrzymać się ze zdaniem mojem z powodu różnorodności form pod jakimi one się objawiają, pomimo pomyślnych rezultatów osiągniętych w ciągu dwóch lat przez używanie kapsulek ze smoły. Kwestja ta jednakże jest zbyt drażliwą, ażeby obecnie mogła być ostatecznie rozwiązana. Bez wątpienia smoła przynosi wielką ulgę suchotnikom, uspakaja kaszel ich męczący, przedłuża ich egzystencję, lecz co do wyleczenia?... pozostawmy przyszłości wyrzec ostatecznie w tej kwestji, po dokładniejszych doświadczeniach.

Jednakże gdybym był suchotnikiem, leczyłbym się kapsułkami ze smoły.

Proszę przyjąć zapewnienie mego wysokiego szacunku z jakim pozostaję.

Dr Miquet.

-24061-1-0

— Odbywając po kilka razy miesięcznie podróże do Petersburga, przyjmuję **wszelkie zlecenia** w zakres handlu wchodzące, jako też i interesa we wszystkich dekasteryach, administracyjnych, sądowych, w senacie i innych, a dla prędkiego załatwienia poruczonych mi zleceń wszedłem w stosunek z jednym z petersburskich adwokatów. Interesanci rączą się porozumieć, ulica Królewska nr 41, mieszkania 9.

-25711-6-10

— Dentysta **Szymon Rotheim**, powróciwszy z zagranicy, przyjmuje chorych od 10 rano do 6 wieczór. Królewska nr 37. Leczy specjalnie choroby szcęk, zębów i dziąseł, wstawia sztuczne zęby własnym systemem przez warsz. urząd lekarski za najodpowiedniejszy uznany.

-26366-3-6

— **Choroby sekretne** u mężczyzn i kobiet leczy lekarz od 30 przeszło lat praktykujący. Ulica **Chmielna nr 18.** **J. Bagiński.**

-25899-3-3-

— **Zakład Lecznicy** specjalny dla chorych gardła, wener. i skórnych **Dra Kohna**. Przyjmuje chorych przychodnich i stałych od 9 do 10-tej rano i od 5 do 6 1/2 po południu. (**Miodowa, 15**). W tychże godzinach przyjmuje i Lekarz miejscowy Zakładu (**Wspólna, Nr 7**). -26914-3-0

CENY ZBOZA

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-terespolskiej z dnia 28 grudnia 1879 r.

Pszenica:	wyborowa	160	—	170
	średnia	136	—	158
	ordynaryjna	110	—	—
Żyto:	wyborowe	107	—	109
	średnie	103	—	105
	ordynaryjne	—	—	—
Jęczmień:	wyborowy	—	—	—
	średni	92	—	101
	ordynaryjny	—	—	—
Owies:	wyborowy	90	—	92
	średni	82	—	88
	ordynaryjny	—	—	—
Groch:	110	—	120
Gryka:	79	—	90
Kasza jaglana:	wyborowa	—	—	—
	średnia	112	—	128
	ordynaryjna	—	—	—

B. Werner et Comp.

— Dzisiaj rano zimna st. 4 w południe zimna st. 2. Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 7 c.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd, d. 27 Grudnia 1879 r.

Tregubow, pułkownik z Brześcia; Punitzer Julian, kupiec z Berlina; Książka Chitkow Grzegorz, radca koleg. z Berlina; Książka Chitkow Anna, żona radcy koleg. z Berlina; Monastyr Aleksander, sekr. gub. z Moskwy; Beaurain Jan, ob. z Petersburga; Hr. Rüdiger Teodor, dym. kapitan z Brześcia; Pichin Aron, piwowar z Telszewa; Pichin Jan, piwowar z Telszewa; Geist Georg, kupiec z Siedlec.

Przyjazd, d. 28 Grudnia 1879 r.

Hr. Tyszkiewicz Iza, ob. z Wilna; Hr. Rüdiger Zofia, ob. z Brześcia; Sawicki Józef, rosyjski poddany z Wilna; Radzikowska Honorata, ob. z Wilna; Umiastowski Emilian, radca koleg. z Petersburga; Gross Cecylia, żona kupca z Białostoku; Bartelmus Ludwik, inżynier z Wiednia; Ramich Walerjan, sekretarz gub. z Tuli; Lassotowicz Elżbieta, żona radcy dworu z Tuli; Linde Stefan, inżynier z Symferopola; Charlamow Olga; żona radcy dworu z Chersonu; Charlamow Wiara, córka radcy dworu z Chersonu; Szuberski Wasili; inżynier wojenny z Brześcia; Radgowski Antoni, ob. b. mecenas z Żelkowa; Bucholtz Adolf, ob. z Grodna; Tocki, pułkownik z Brześcia.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 30, t. j. we Wtorek: Rosół z ryżem, sztuka mięsa z musztardą, kluski ze słoniną.

Na śniadanie i kolację herbata z bułką, szklanka po kop. 3.

TEATR WIELKI.

Dzisiaj: Cudzoziemka (ab. A nr 4).

Jutro: Dama kameljowa, (serja 2 nr 2)

występy p. Modrzejewskiej.

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: Ciężka próba.—Doktor Kryspin.

Wystawa Obrazów

w salonie sztuk pięknych

Józefa Ungra,

otwarta codziennie. — Niecała, dom hr. Kraśńskiego. 38-0-22669-

Michał Rotwand.

Budżet wydatków na rok następny zwykłym przed nadchodzącym dniem Nowego Roku układać.

Każdy przezorny Ojciec winien pomyśleć także o zapewnieniu losu rodziny na wypadek przedwczesnej śmierci, i pewną kwotę z dochodów na ten cel przeznaczyć.

Składki pobierane przez St. Petersburgskie Towarzystwo Ubezpieczeń, za ubezpieczenia kapitałów płatnych natychmiast po zgonie ubezpieczonego, są nadzwyczaj nisko w porównaniu ze składkami innych Towarzystw, normowane, i tak:

Za każde rs. 1000 kapitału pośmiertnego, opłaca rocznie: osoba 15-let. rs. 15 kop. 40; 20-let. rs. 17 kop. 40; 25-let. rs. 19 kop. 30; 30-let. rs. 21 kop. 40; 35-let. rs. 24 kop. 50; 40-let. rs. 28 kop. 70; 45-let. rs. 34 kop. 70; 50-let. rs. 42 kop. 70; 55-let. rs. 52 kop. 90; 60-let. rs. 64 kop. 70, bez różnicy płci.

Osoby wieku pośredniego między oznaczonymi latami, opłacają składkę pośredniej wysokości.

W zakres działań St. Petersburgskiego Tow. Ubezpieczeń, wchodzi ubezpieczenia na życie ludzkiem oparte we wszelkich kombinacjach, jak: na kapitały płatne po śmierci ubezpieczonego; na kapitały na dożycie, płatne po doświadczeniu do oznaczonego wieku; na kapitały posagowe dla córek i synów; na dochody (renty) dożywotnie i t. p.

Blizszych objaśnień udziela, i formalności załatwia podpisany, w biurze swoim codziennie od godziny 9 rano do 7 po południu, lub na żądanie ustnie, lub listownie w mieszkaniu ubezpieczających się.

Michał Rotwand,

Inspektor St. Petersburg. Tow. Ubezpieczeń.

BIURO w WARSZAWIE, ulica Zabia Nr 7, w gmachu poprzecznym na 1-szem piętrze. 1-3 -17194-k

Rs. 5,000 lub 15,000.

Potrzebne zaraz na pierwszy numer nieruchomości w Warszawie, wartości rs. 80.000. Wiadomość przy ulicy Chmielnej, pod Nrem 1540 (42), na 1-szem piętrze, miesz. Nr 4, bez pośrednictwa. -27146-1-1

W dniu jutrzejszym we Wtorek d. 18 (30) Grudnia od godziny 10-tej rano w domu pod Nrem 10, przy ulicy Nowy-Swiat, obok Straży Ogniowej odbywać się będzie

Licytacja

różnych ruchomości, a mianowicie: Meble, Lustra, Obrazy, Bufet, Krecens, Rądle średnie i wielkie, dla Restauratorów zdadne i t. p.

k-27223-1-1

WAŻNA WIADOMOŚĆ

Z powodu wielkiego wyboru koszul męzkich, sprzedaje bardzo tanio. Koszula z cienikiem wibowem gorsem, kołnierzem i mankietami po rs. 1 kop. 60.— Ulica Nowo-Senatorska hotel Litewski Nr 5, w Magazynie M. Feldhusen.

k1-3-27149-

DOM
do sprzedania w Starem-Miesie, pod warunkami korzystnymi, podług dochodu netto na 10%, do kupna potrzeba zaraz od 5 do 10 tysięcy rs.—Wiadomość u właściciela na gruncie pod Nr 6/67. d1-1-27242-

Przyzwoitej i młodej Panienci przyjemnej powierzchowności, poszukuje się zaraz na wieś, do zarządu, w zamożnym domu, na bardzo korzystnych warunkach.—o adresie wiadomości można powziąć w Kiosku, róg Alei Jerozolimskiej i Marszałkowskiej. k-27228-1-3

Na dogodnych warunkach do sprzedania **Dystrybucja** z zapasem wyrobów tabaczknych.—Wiadomość na miejscu Elekoralna Nr 33. k-27161-1-3

POKÓJ
z meblami i usługą, jest do najęcia zaraz.—Wiadomość u Akuszarki w Łazienkach Akcyjnych, d-27147-1-1

Zaraz do najęcia **POKÓJ** za rs. 7 miesięcznie, dwa Pokoje z meblami lub bez.—Nowogrodzka Nr 1. d-27178-1-3

Majster Młynarski

poszukuje odpowiedniego miejsca do prowadzenia młyna parowego, Amerykańskiego, lub tartaka, będąc przytem obeznany z maszyną, którą samodzielnie może kierować. W razie żądania przedstawić może świadectwa.—Wiadomość róg Leszna i Orlej Nr 726/19, mieszkania Nr 20. k3-3-26069-

Ważna Wiadomość!!!

Magazyn handlowy otwarty, egzystujący od lat 13, posiadający liczną i stałą klientelę z dobrą renowaną firmą i najlepszym powodzeniem do obecnej chwili, do odstąpienia za 3,000 rs. Interes powyższy pewny i korzystny, roczny dochód netto 4,000 rs. Blizsza wiadomość na ulicy Twardej Nr 18, mieszkania 30, do 11-tej rano i między 2-gą a 4-tą.

k-27047-3-6

Rs. 4,000 jest

do umieszczenia na dom w Warszawie, lub majątek ziemski w warszawskiej gubernji.—Wiadomość u Rejenta Adolfa Aleksandrowicza, Miodowa Nr 17. d-27191-1-3.

SKŁAD DRZEWA
Budowlanego, opałowego i Węgla kamiennych, Muranów pod Nrem 8, vis à vis Nalewek sąsiednie **Brzozowe, Olszowe i Sosnowe**, rąbane, lub w szcypach grubych, w dobrym wykładzie, od Składu lub od st. Warszawa Dr. Żel. Nad. z natychmiastową dostawą, zabierającym swemi turmankami ze Stacji Dr. Nadwiślańskiej potracą się po rs. 1 kop. 50 na sążniu.

k-27212-1-3 J. G. Cynamon.

LOKAL.
Trzy Pokoje i Przedpokój umeblowane, do wynajęcia każdego czasu.—Ulica Świętokrzyska Nr 25, mieszkania Nr 8, na 2-m piętrze, wiadomość u stróża. k-27221-1-3

Do dzisiejszego N-ru Kurjera dołącza się na Warszawę Prospekt Spółki wydawnictwa Księgarzy Warszawskich.—Zaś dla prowincji dołączają: Prospekt na dalszy ciąg wydawnictwa pisma tygodniowego „Przyroda i Przemysł“, „Tygodnika Ilustrowanego“, oraz „Biesiady“.

Dla dogodności W-nych Panów odbiorców węgla
Z KOPALN BOCUSŁAWA PRZYBYLSKIEGO,

otworzony został
Skład Główny, ulica Okopowa,

gdzie w Kantorze przyjmują się obstalunki, na dostawy hurtowne, jako też zlecenia na pojedyncze wagony i korce, z odstawa do fabryk i domów, które wykonywane będą jak najpункtualniej, jak również przyjmują obstalunki, ale tylko na dostawy hurtowne i pojedyncze wagony

w KANTORZE przy ULICY WIDOK Nr 7a.
 W m. Łodzi otwarty został Skład filjalny.

κ-27196-1-6

KANTOR KOMISSOWY
 pod firmą

„Sala Licytacyjna Prywatna,“

Miodowa Nr 11-13.

Zawiadamia, że we Wtorek d. 18 (30) 1879 r., odbywać się będzie w tejże sali sprzedaż futer, ubiorów męskich i damskich zegarków, — w Piątek zaś d. 21 Grudnia (2 Stycznia) 1880 r. obrazów, figur porcelanowych i mebli przez publiczną licytację.

Nadto jest w Sali do sprzedania: **Stereoskop** z 40 widokami kolorowanymi na szkle, **Maszyna** do szycia rękawiczek i dwie **Maszyny** angielskie, zupełnie nowe, do robienia bardzo cienkich pończoch bez szwów, jako też **Mundur galowy** V klasy, dla urzędnika komory.

Sala otwarta w dni powszednie od godz. 8 do 4 po południu, w Niedziele i Święta od 12 do 3 z południa. — **Wejście bezpłatne!!**

κ-27208-1-2

POILKA

w średnim wieku, córka Paryżanki poszukuje zajęcia jako przychodnia. Posiada język francuski, polski, niemiecki, początki ruskiego, nauki klasyczne, oraz muzykę. Może poświęcić kilka godzin dziennie w towarzystwie damy jako lektorka, lub dozorować uczące się dzieci. — Wiadomość powziąć racza Osoby w Kiosku, na Krakowskim-Przedmieściu, na wprost kościoła św. Anny. — Tamże dowiedzieć się będzie można o mieszkaniu, przy znacznej familji, dla emerytki, lub emeryta ze stołowaniem, opalem, warunki umiarkowane. Adresa zostały złożone dnia 27-go Grudnia r. b. w Kiosku na Krakowskim-Przedmieściu wprost kościoła Ś-tej Anny. d1-1-27090-

MAMKA

młoda i przystojna, ze świeżym pokarmem, jest do umieszczenia u Akuszki K. Z. przy ulicy Białej Nr 1. d1-1-27160-

OSOBA

znająca się na gospodarstwie wiejskiem, uzdolniona w krawiecczynie, poszukuje miejsca. — Marszałkowska Nr 49, mieszkania Nr 10, piętro 2-gie. d1-2-27145-

Dwie Karety,

FAETON na jednego konia, PRELOTKA, AMERYKAN na 6 osób. KO CZ z fordeklem, dwoje SAN EK, para CHOMONT i jeden pojedynczy, angielskie, wszystko mało używane, do sprzedania u Czarneckiego, ulica Orla Nr 10. d1-3-27205-

Suknia czarna

kaszirowa, oszywana frędzla marabout zupełnie nowa, za rs. 25; siedm kapeluszy filcowych, ubieranych piorami i aksamitem; trzy Sukienki dzieciinne po cenie niżej kosztu. W Pracowni Sukien damskich, Miodowa Nr 3, 1-sze piętro w oficynie poprzecznej. d1-3-27162-

Korzystny Interes

do sprzedania za rs. 1.000, zaraz potrzeba rs. 500. Sprzedający obezna z prowadzeniem takowego, pewny dochód 3 rs. dziennie. — Wiadomość: Długa Nr 22, u Adwokata Dzwonkowskiego. d1-3-27193-

Potrzebna jest

MŁODSZA

z dobrimi świadectwami, umiejąca szyc na maszynie. Życzące przyjąć obowiązek, mogą się zgłosić na ulicę Włodzimierską domu Nr 11, 3-cie piętro. d1-2-27163-

Potrzebna jest zaraz

OSOBA

za dobrem wynagrodzeniem, w charakterze Sklepowej, do zastąpienia nieobecnego Właściciela, gdzie powierzony będzie mieć samodzielny zarząd. Kaucja w kwocie paruset rubli jest wymagana. — Wiadomość w Handlu Towarów Kolonialnych i Produktów Spożywczych, ulica Kapitulna Nr 4. d1-2-27158-

Osoba młoda,

znająca się dobrze na kuchni, życzy sobie miejsca do wdowca, w zastępstwie pani domu. — Adres: ulica Szczygła Nr domu 3, na 3-m piętrze, mieszkania Nr 9, lub w kiosku przy Koperniku. d2-2-27113-



Garnitur Mebli

orzechowy, brokntela kryty, nowy, do sprzedania, oraz przyjmuje się Bielizna do szycia. — Ulica Marszałkowska Nr 63, wiadomość u Felczera. κ1-3-27159-



Garnitur Mebli,

brokntela kryty, mało używany, oraz 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, 2 Łóżka, 2 noene Szafeczki, Umywalka, Stolik do kart, 2 Lustra, Dywany, Szeslong skórą kryty i Biurko, wszystko orzechowe. — Nowolipki Nr 25, mieszkania Nr 1, w sieni na prawo, drugi dom od rogu Smoczej. d1-3-28210-

Do sprzedania



Sanki

Faetony nowe, Faetony używane, Amerykan, Dorożka nowa, Wolant nowy i Bryczka na resorach i bez, to wszystko na parę i jedno-go konia. — Ulica Siłska Nr 13 nowy. d1-3-27198-

OSOBA,

posiadająca gruntownie języki: francuski, rosyjski, polski i niemiecki, oraz muzykę i śpiew, mająca dyplom z ukończenia nauk w wyższym zakładzie rządowym, poszukuje demiplacu. — Zgłaszać się można do tymczasowego mieszkania, ulica Krucza róg Wilezej Nr 13A, mieszkania Nr 7. d-27063-3-3

Tapicer

LUDWIK ŻEBROWSKI,

przeniósł swoje mieszkanie

na **Nowy-Swiat pod Nr 28** i przyjmuje **WSZELKIE** roboty **TAPICERSKIE**, po cenach **najniższych** — podejmuje się także i podobnych **robót na wyjazd na prowincję**, które wykonywa jak najukaradniej. —23751-

Będąc przez lat wiele starszą Panna w fabryce Gorsetów paryżkich pani **Marji Payer**, przyjmuję obecnie u siebie wszelkie obstalunki na

CORSETY

i do prania i do reperacji, do przerabiania i wyrównywam także złe figury. U mnie można także dostać prócz gotowych **GORSETÓW** i **SZELKI** dla Panienek młodych, do prostego trzymania się.

Zofja Morawska,

ulica Trębacka Nr 10, 2-gie piętro, wejście z dziedzińca. — Tamże może być przyjęta do nauki **PANIENKA** od lat 14. —7647-

Zambrów

położony w gubernii i powiecie Łomżyńskim potrzebuje

LEKARZA,

z powodu objęcia przez dotychczas zamieszkałego od lat kilku posady rządowej. Okolica ludna i zamożna, może dostarczyć przyzwoite utrzymanie, któryby więc z PP. Lekarzy życzył sobie tu zamieszkać, raczy dla powzięcia bliższych szczegółów zgłosić się do miejscowego właściciela apteki. d2-3-27141-

Jest do sprzedania

parę Sukien

jedwabnych, jasnych, z których jedna bardzo strojna, tylko parę godzin użyta. — Wiadomość przy ulicy Żorawiej Nr 22, mieszkania 3. d2-3-27136-

Oplatków

gładkich do Aptek, zakładów Cukierniczych na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia. — Dostać można u Organisty przy kościele Ś-go Marcina, przy ulicy Piwnej. d3-3

Z kaucją rs. 300 do 500

poszukuje posady, Rządcy domu, w okolicy ulic: Elektoralnej, Chłodnej, Leszna, Ogrodowej, lub tym przyległych, za odpowiednie mieszkanie, młody człowiek, mający stałe zajęcie biurowe w pierwszorzędnej fabryce. — Reflektanci raczącą zostawić swe oferty w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. I. S. Z Nr 40. d-26832-4-5

Nowo-otworzony

Magazyn gotowej Bielizny i Kołder

A. Samborskiej i S-ka,

Nr 31. Elektoralna. Nr 31.

Poleca znaczny wybór: Koszul męskich, Kołder, Kołnierzyków, Mankietów, Prześcieradeł, Ręczników, Skarpetek bez szwu, Chustek do nosa i jedwabnych na szyję, Krawatów w wielkim wyborze, Szpilek, Spinek, i t. p.; jako też przyjmuje zamówienia z własnego materiału, lub z powierzzonego mi, które krojem francuskim i dobrem uszyciem wykończają się, i po cenach przystępnych. d-23742-12-12

Wata z Puchu Edredonowego

(gaczy), bardzo wygodna dla lekkości i ciepła, zastępuje futra, poleca: **POLSKA FABRYKA WATY Karola Kretschmer, Nr 68, Nowy-Swiat Nr 68.** Wata pod kołdry zawsze jest gotowa z bawelny, wyłącznie wyborowej. d-25859-6-12

MEBLE

do sprzedania. — Nowy-Swiat Nr 1, mieszkania Nr 8, zastaje można całodziennie, wyjąwszy od 1-szej do 4-tej. d1-2-27192-

Do sprzedania

Sklep Wiktuałów

w każdym czasie. — Ulica Żorawia Nr 19. d1-3-27209-

Nowo-urządzone

KUŹNIA

do odstąpienia przy ulicy Waliów Nr 4. d1-6-27157-

Ulica Nowogrodzka Nr 15, mieszkania 10 do sprzedania:

Waga dziesiętna,

różne Żelazto przydatne dla cieśli i ślusarzy. d1-1-27156-

WAŻNA WIADOMOŚĆ
DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI

Z powodu nagromadzonego towaru,
sprzedawać będę **taniej,**
aniżeli jakiegokolwiek anonsowane **Wyprzedaze,**
wszelką garderobę zimową, jak **Paltoty i inne ubrania zimowe.** — Mam także wielki wybór, przydatnych na **podarunki Gwiazdkowe, eleganckich Szlafroków** i rozmaitego koloru aksamitne i pluszowe **Kamizelki.**
Z uszanowaniem **E. Samet,**
Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenki. k-25567-19-0

Fabryka Parowa Czekolady,
Cukrów deserowych i Karmelków
E. WEDEL.
Fabryka, oraz Magazyn hurtowej i detalicznej sprzedaży, przy ulicy **SZPITALNEJ Nr 4.**
Wyroby **Czekoladowe** firmy Wedla, od lat dawnych zyskały uznanie ogółu, jako wyjątkowo odznaczające się naturalnym, przyjemnym smakiem i delikatnością.
Wprowadziwszy obecnie do mej fabryki wyrób **Cukrów i Karmelków,** dołożyłem usilnych starań, aby takowe swą doskonałością zyskały również chlubną opinię jak wyroby czekoladowe.
Cukry i Karmelki, oprócz rozlicznych gatunków i różnych naturalnych owocowych smaków, odznaczają się delikatnością, elegancją wyrobienia i subtelnym wykończeniem, tak, iż najwykwintniejsze wymagania i gusta zadowolili są w stanie.
Odstąpiwszy utrzymywaną przezemnie od lat 25-ciu Cukiernię, przy ulicy Miodowej firmy **C. E. Wedel,** nowemu nabywcy, oddałem się w zupełności prowadzeniu Fabryki mojej przy ulicy Szpitalnej, czuwając nad coraz szerszym jej rozwojem i udoskonaleniem wychodzących z niej wyrobów.
Zyskane dotąd względy Szanownej Publiczności, temwięcej zachęcają mnie do dalszej pracy na drodze mego zawodu, abym takowych nie tylko nie utracił, ale na pomnożenie onych zasłużył.
Z szacunkiem **E. WEDEL.**
k-26186-4-6

KAPIELE
W HOTELU EUROPEJSKIM
znacznie powiększone, odnowione i urządzone z wszelkimi dogodnieniami, wraz z nowo-rządzonym oddzielnym prysznicem, **otwarte są codziennie od godziny 7-ej rano do 10-ej w wieczór.**
Wejście przez bramę główną od Krakowskiego-Przedmieścia.
k-25715-4-4

Kazańskie
Swiece Stearynowe
Fabryki Towarzystwa Przemysłowego Braci Krestownikowych i S-ka,
opatrzone etykietami własnej ich firmy po 3, 4, 5, 6, 8 i 10, pełnej wagi 1 funt mającej, gatunkiem inne krajowe wyroby przewyższające, poleca po cenach znizonych
wylączny SKŁAD GŁÓWNY HURTOWY NA KRÓLESTWO POLSKIE
LIBROWICZ & BERGSON
w Warszawie, Długa Nr 21.
Sprzedaż częściowa w Sklepach Stowarzyszenia Spożywczego **Mercury,** oraz znaczniejszych handlach Towarów Kolonialnych w Warszawie i na prowincji.
k-24185-6-6

W nowo urządzonego lokalu
hrabiów **Bromirskich**
udziela **lekcje tańców salonowych** u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców. najpotrzebniejszych. Ulica Mazowiecka Nr 6.
P. Śliżyński.
Wyprzedaż
GORSETÓW
od rs. 2, 3, 4, 5 i wyżej,
W FABRYCE GORSETÓW
MARJI PAJER,
przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście** wprost ulicy **Hrabiego Berga.**
Tamże można dostać także Gorsetów na różne wymagania, które w zupełności zadowolnią Panie. 3-3
20% NIZEJ KOSZTU
do sprzedania: **Salona** lissowa rysem jedwabnym, **3 Polonezy** elkowe rysem woliannym kryte. **Kolnierze** sobotowy, **Mufka** tumakowa, **2 algiertki** szopowe i 2 elkowe nowe. W składzie nasion **W. Grigotowicza,** Nowy-Świat Nr 20, Pałac Branickich.
k-27000-2-3

Bardzo Tanio!
Koczek, Karéta, z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania. Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania 20, zastać można od godziny 11 do 5 po południu.
k-27024-2-3

Specjalny Magazyn Koszul
MEZKICH, rekomenduje i poleca nowy gatunek koszul eleganckich i trwałych po rs. 10 za pół tuzina, na wszystkie miary. Osoby z prowincji raczą nadsyłać miarę szyi, nitką w lice i rs. 10 kop. 50, pod adresem: **Specjalny Magazyn Bielizny Władysława STRAKACZ,** Miodowa Nr 11, w Warszawie. d-25890-2-4

ZDROWIE
dwutygodnik popularno-naukowy, poświęcony naukom przyrodniczym i higienie—wychodzi co 1 i 15-go każdego miesiąca, w objętości 1 1/2 do 2 arkuszy druku. Prenumerata roczna, w Warszawie i na prowincji. W stosunku rocznym rs. 5. Redakcja: **Królewska Nr 6.**
NA KOLENDĘ
dla dorastającej młodzieży.
Vogt K., Listy o fizjologii. Przekład K. Dobrskiego. Cena rs. 3, w oprawie rs. 3 kop. 75.
Reklam K., Nauka zachowania zdrowia i zdolności do pracy. Przekład W. Mayzla. Cena rs. 2 kop. 50, w oprawie rs. 3 k. 25.
6-6 — 26587 -k

U Akuszerki A. J.
Osoby potrzebujące odbyć stałość lub przybycie na kurację, mogą znaleźć pomieszczenie w oddzielnym lub wspólnym pokoju, przy ulicy Nowy-Świat Nr 26 p5-6-26523-

Do wynajęcia
Pokój
ze wspólnym przedpokojem, usługą, opałem i niezbędnymi meblami, dla osoby płci żeńskiej, moralnego prowadzenia, za 7 rubli miesięcznie. Na żądanie mogą być oświady.—Ulica Hoża Nr 28, mieszkania Nr 5.
p3-3-27057—
Z powodu wyjazdu koniecznego, jest do odstąpienia za beczon
SKLEP
w dobrym punkcie, dający utrzymanie rodzinie złożonej z kilku osób, na bardzo dogodnych warunkach. — Wiadomość w Kiosku obok Kopernika. d-26442-6-6

MAGAZYN ZAGRANICZNYCH I WARSZAWSKICH MEBLI
P. Globus w Warszawie
Krakowskie-Przedmieście, wprost hotelu Saskiego, r 54,
poleca się wyborem **MEBLI** od najwykwintniejszych do najskromniejszych, po cenach bardzo umiarkowanych. — Tamże Skład główny **MEBLI GIETYCH,** prawdziwych wiedeńskich, z fabryki Braci **THONET** w Wiedniu.
k-24189-7-20

Koleje żelazne:

	Odechodzą		Przych.	
	g.	m.	g.	m.
Warsz.-Wieden.				
Pośpieszny 3 klasy . . .	6	— r.	9	30 w
Osobowy 3 klasy . . .	11	12 r.	6	05 w
Osobowy 2 klasy . . .	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy . . .	9	10 w.	7	30 r.
Warsz.-Bydgosz.				
Osobowy 3 klasy . . .	6	50 r.	10	28 w.
Kurjerski 2 klasy . . .	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy . . .	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespól.				
Pocztowy 3 klasy . . .	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy . . .	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy . . .	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb.				
Osobowy 2 klasy . . .	9	30 r.	7	33 r.
Osobowy 3 klasy . . .	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . . .	11	20 w.	10	20 w.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwisł. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wieden. . .	12	55 p.	10	— r

FUTRO NIEDŹWIADKI
krojem szuby, na osobę dobrego wzrostu, prawie nowe, za rs. 150. — Wiadomość w Składzie sukna **J. Nowakowski,** ulica Nowo-senatorska Nr 8.
k-27060-2-3

Z Baptistów.
Podaje do wiadomości członkom i przyjaciołom zboru ewangelickich Baptistów, którzy w Warszawie bywają z prowincji i z innych krajów, że Sala (Kaplica) Zgromadzenia Zboru Baptistów Warszawskich, znajduje się na ulicy Nowolipie pod Nr 54.
Nabożeństwa w niemieckim języku odbywają się:
1. W Niedziele rano o godzinie 10-tej i po południu o godzinie 4.
2. W Poniedziałek i w Czwartek o godz. 8 w wieczór.
3. Wieczera Pańska odbywa się co miesiąc, w każdą Niedziele po pierwszym miesiącu.
L. HENRYK PUFAŁ, Kaznodziej.
d-27075-3-3

Z powodu wyjazdu są do wynajęcia
Dwa Pokoje
przedpokój i kuchnia, suche i ciepłe, przy placu S-go Aleksandra, domu Nr 7, mieszkania Nr 22, na 2-m piętrze, od frontu.—Tamże można nabyć różne Meble i sprzęt, stróż wskazuje.
k-27008-2-3

Potrzebne jest zaraz
MIESZKANIE
na warsztat introligatorski, na parterze lub w suterynie, składające się z dwóch dużych pokoi i kuchni, w bliskości ulicy Marszałkowskiej, może być w oficynie.—Wiadomość ulica Nowo-Zielna Nr 36, mieszkania Nr 9.
k-27032-2-4

Pugilares
zawierający oprócz 5 do 8 rs. papierkami, bilet na suchanie wykładów w Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, różne kwity notatki i biletu wizytowe, został zgubiony w biurowi telegraficznym przy ulicy Królewskiej, albo też po drodze z biura ku Krakowskiemu-Przedmieściu. Z uwagi, że wszystkie papiery mają znaczenie tylko dla poszkodowanego. — Łaskawy znalazca, zatrzymując jako wynagrodzenie pieniądze, zechce pugilares z kwitami i notatkami złożyć w Redakcji Kurjera Warsz. pod literami S. S.
d-27062-3-3

W dniu 26 Grudnia r. b. wracając sankami z Łazienek do domu Nr 17 przy ulicy Wiodok o godzinie 3-ej po południu zostawiona została
Książka do Nabożeństwa,
pod tytułem „Módlmy się.” Ponieważ ona jest drogą pamiątką, znalazca za stosownym wynagrodzeniem zechce ją oddać na ulicę Wiodok Nr 17, mieszkania Nr 1.
d-2-3-27167—

Towarzystwo opieki nad dziećmi.

—zp— Kwestja opieki nad dziećmi, zasłonięcia ich od nadużyć i zapewnienia jaknajswobodniejszego rozwoju poruszana była wielokrotnie przez filantropów i myślicieli, zawsze jednak przy bardziej radykalnem jej rozwiązaniu stawała na przeszkodzie ważna okoliczność — nietykalne prawa rodziny i krwi.

Ze przeciw rozumna opieka ze strony ogółu nad dziećmi, osobliwie klas niższych, ubogich materialnie i moralnie, jest potrzebna, nie ulega kwestji; na poparcie tego zdania dość przytoczyć wychodzące przed kratki sądowe fakta znęcania się rodziców nad dziećmi, psucia ich umyślnego i wprowadzania na złą drogę, dość sobie przypomnieć objawy barbarzyństwa względem dzieci ze strony nieokrzesanych i nieraz nieprzytomnych rodziców.

Mógłby ktoś zrobić zarzut, że dostateczną opiekę dzieciom dają prawa ogólne i organa państwowe; przeciwko temu jednak nadmienić winniśmy, że owa opieka ogółu, o której mówimy, nie potrzebuje się wcale opierać na żadnych wyjątkowych prawach, dość gdy będzie ona starała się jaknajszerzej zastosowywać w praktyce prawo ogólne; towarzystwo opieki nad dziećmi będzie zastępowało władzę państwową tam, gdzie niedogodnie jej zaglądać ze względu na urzędowy charakter, to jest we wnętrzu rodziny.

Prócz tego charakter prawa jest tylko negatywny, karzący wybrki przeciwko zasadom ludzkości w przepisie wyrażonym, — gdy towarzystwo działać może i dodatnio, jako instytucja filantropijna, przytulając dzieci porzucone przez wyrodných rodziców i zajmując się ich losem moralnym i materialnym.

W ten więc sposób udział ogółu w sprawie opieki nad dziećmi, względem których prawa rodzicielskie nadużyte zostały, okazuje się zupełnie właściwym.

W ogóle przeciwprawa istniejące w bardzo ograniczonej tylko mierze — z wielu zresztą względów słusznie — zezwalają na interwencję w łonie rodziny i nie dają prawie sposobności kontroli nad mniej krzyżającymi spełnianiem wśród niej nadużyciami.

Trzeba jednak przyznać, że spotykamy w tym kierunku ostatnimi czasy reakcję, za której wyraz uważać należy projekt do prawa niedawno przedstawiony do francuzkiego parlamentu.

Projekt ten chce jak najszerszej zapobiegać szkodliwym wpływom rodziców na dzieci i dla tego pozbawia ich ważności rozporządzania losem dzieci i chce odjąć prawa rodzicielskie w następujących razach: kiedy rodzice zostali uznani za współników występku swych dzieci; kiedy zostali przekonani o występku lub spółnictwo w występku względem ich dzieci; gdy dobrowolnie porzucili własne dzieci lub nie pilnowali ich; kiedy wreszcie są oni ludźmi zupełnie występny i nie przedstawiającymi gwarancji moralnych.

Prawo takie jak najlepsze mieć powinno i może skutki, trzeba tylko, ażeby, jako jego dopełnienie istniała opieka ogółu nad usuniętymi od występnych wpływów rodziny dziećmi, aby było przytem towarzystwo opieki nad dziećmi.

Ze zresztą towarzystwa podobne nie są utopją, że w pewnych warunkach istnieć mogą i cieszą się powodzeniem, dowodem fakta.

Za granicą instytucje takie o prywatnym zresztą charakterze istnieją oddawna; jako przykład wskazać można prosperujące stowarzyszenie w Nowym-Yorku.

Że i u nas stowarzyszenie podobne powinno znaleźć grunt, nie ulega kwestji; głos ogółu wypowiedział się kilkakrotnie w tym kierunku i zdaje się, że ofiarność publiczna nie wstrzyma się przed poświęceniem tego pięknego celu.

A założenie u nas towarzystwa opieki nad dziećmi bliższe jest niżby się może ktokolwiek spodziewał, obecnie bowiem właściwa władza opracowuje projekt normalny ustawy dla tego rodzaju instytucji.

Projekt ów został już szczegółowo wyrobiony w towarzystwie pedagogicznym i wkrótce przejdzie na drogę urzędową; podług owego szkicu za główne zadanie towarzystwo mieć będzie: a) baczenie na wychowanie moralne i fizyczne dzieci; b) opiekę nad sierotami i dziećmi porzucenymi przez rodziców i c) obronę dzieci przed znęcaniem się.

— Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego podaje do powszechnej wiadomości, że na zasadzie decyzji JW. generał-gubernatora warszawskiego, unieważniającej dokonany w d. 3 (15) wrze-

śnia r. b. na zebraniu właścicieli listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego wybór prezesa komitetu takich właścicieli, z powodu niespełnienia przy wyborze tym wskazanych przepisami formalności, odbywać się będzie w dniu 7 (19) stycznia r. p. 1880, od godziny 10-tej zrana począwszy, w wielkiej sali zebrań gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie przy ulicy Erywańskiej ponownie ogólne zebranie właścicieli listów zastawnych w celu wyboru prezesa komitetu właścicieli listów zastawnych.

Każdy z posiadaczy listów zastawnych, któremu wedle artykułu 189 prawa o Towarzystwie kredytowym ziemskim z dnia 1 (13) czerwiec 1825 r., służy wolność głosowania na ogólnem zebraniu, zgłosić się winien w jednym z dni następujących, mianowicie: 2 (14), 3 (15) lub 4 (16) stycznia 1880 r. w godzinach od 9-tej zrana do 1-szej z południa do biura dyrekcji głównej, dla uzyskania biletu wejścia do sali zebrań i wymienić imię, nazwisko i zamieszkanie swoje, oraz przedstawić książeczkę legitymacyjną, jeżeli jest w Warszawie zamieszkały, lub inny dowód legitymacyjny, jeżeli zamieszkanie jego jest na prowincji, tudzież okazać listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego w ilości nadającej prawo do głosowania lub wydany mu przez dyrekcję główną dowód na złożone listy zastawne do depozytu zachowawczego w kasie głównej Towarzystwa i podać wykaz własnoręcznie podpisany, obejmujący litery i numera tychże listów.

Po przekonaniu, że zgłaszającemu się służy prawo głosowania, wydanym mu zostanie bilet wejścia przez delegowanego członka dyrekcji głównej, z oznaczeniem liczby kresek, do jakiej udowodni prawo.

Bilet rzezonny służyć może tylko osobie na nim wyrażonej.

Prezes, radca tajny, baron Mengden.
—26875— p. o. pisarza Nowosielski.

— Dyrektor warszawskiego instytutu muzycznego (konserwatorium) zawiadamia osoby interesowane, iż egzamina dla kandydatów i kandydatek nowo zapisujących się na naukę do instytutu muzycznego, na II-gie półrocze roku szkolnego 1879/80, rozpoczyna się dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1879/80 roku i trwać będą do dnia 14 (26) stycznia 1880 r., kurs zaś nauk otwartym zostanie dnia 17 (29) stycznia 1880 r.

Kandydaci i kandydatki nowoprzybywający zgłaszają się winni do egzaminów w towarzystwie rodziców lub opiekunów codziennie zrana od godziny 9-tej do 12-tej i po południu od 2-giej do 6-tej, wyjąwszy niedziele i święta.

O warunkach, pod jakimi młodzież może być przyjmowana do instytutu, można powziąć bliższą wiadomość w kancelarji tegoż instytutu od godziny 9-tej zrana do 3-ciej po południu, wyjąwszy niedziele i święta.
—26521—3—3

— Komitet Towarzystwa resursy kupieckiej ma honor podać do wiadomości, że w celu przyjęcia z pomocą biednym mieszkańcom miasta Warszawy, dotkniętym niezwykle ostrą i wczesną zimą, postanowił wydać w gmachu resursy kupieckiej dnia 22 grudnia 1879 r. (3 stycznia 1880 r.) bal, dochód z którego przeznaczony został na kupno drzewa i węgla dla tychże biednych.

Cena miejsc oznaczona została od osoby: na salę rs. 3, na galerję numerowaną rs. 4.

Bilety są do nabycia u opiekuna, protektorkę balu i u sekretarza resursy.

U sekretarza resursy, każdodziennie począwszy od dnia 26-go grudnia r. b., od godziny 3-ciej z południa do 8-mej wieczorem, a dnia 3-go stycznia 1880 roku, do rozpoczęcia balu.
—2—4—

— Komitet Towarzystwa „Harmonja“ ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w srode dnia 19-go (31-go) grudnia r. b. danym będzie w lokalu „Harmonji“, na zakończenie starego i rozpoczęcie Nowego Roku „Wieczór tańczący“ dla członków Towarzystwa z ich rodzinami i gości zaproszonych, rozpocząć się mający o godzinie 9-tej wieczorem, na który bilety wydawane będą we wtorek, w lokalu przy ulicy Długiej, w pałacu Dückerta, w porze wieczornej.
—27099—2—2—

— Dr D. Landau leczy specjalnie choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje rano do 11-tej i od 4-tej do 6-tej, Elekoralna nr 4.
—26454—2—2—

— Od redakcji Wędrowca. Pismo nasze wychodzić będzie w roku 1880, tak jak dotąd, bez zmiany, także z dodatkiem podróży większych rozmiarów. Prócz tego od nowego roku co miesiąc wydawać będziemy zeszytami 5-arkuszowymi **Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich** (przyległych), na które to wydawnictwo zwracamy uwagę publiczności. **Słownik** odstepuje się po niższej cenie dla prenumeratorów Wędrowca, a mianowicie:

w Warszawie po kop. 50, na prowincji kop. 60 zeszyt, nieprenumerujący zaś Wędrowca płaca:

w Warszawie po kop. 65, na prowincji kop. 75 zeszyt. Wszystkich zeszytów będzie 60 (tomów 6); całe więc dzieło kosztuje w Warszawie rs. 30 lub 39; na prowincji 36 lub 45. Za oprawę dopłaca się od tomu rs. 1 w Warszawie, rs. 1 kop. 20 na prowincji.

Wędrowiec kosztuje rocznie: w Warszawie rs. 6, na prowincji rs. 7. Adres redakcji: Nowy Świat 9
—26445—4—6

Komitet Towarzystwa resursy obywatelskiej ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w d. 3 stycznia 1880 r., w sobotę, o godzinie 9-iej wieczorem, danym będzie w resursie obywatelskiej wieczór tańczący, dla członków towarzystwa, ich rodzin i wprowadzonych przez nich gości, na który bilety wydawane będą w kancelarji resursy w d. 2 stycznia r. p., od godziny 4-iej do 10-iej wieczorem, w dzień zaś zabawy, od godziny 11-iej do 2-iej po południu.
2—3—26848—

PODZIĘKOWANIE.

Sprowadziwszy do nowo-otworzonego salonu sztuk pięknych przyrządy do oświetlenia elektrycznego z fabryki berlińskiej Siemens'a i Halske'go, czuję się w obowiązku złożyć niniejszem publiczne podziękowanie p. Nawrockiemu, właścicielowi biura technicznego i patentowego pod firmą J. Brandt & G. Nawrocki w Berlinie, przy ulicy Lipskiej pod nr 124, za ustalenie tych przyrządów, urządzenie oświetlenia elektrycznego i puszczenie w ruch, z którego to zadania wywiązał się w jaknajkrótszym czasie i z wszelką dokładnością. Jestto pierwsze oświetlenie elektryczne w Warszawie, systemu Siemens'a i Halske'go.

Józef Unger.
—27036—2—3—

Korzyść dla wszystkich!

Z powodu niedojścia mającej się zawrzeć spółki, wyprzedane zostaną od dnia dzisiejszego

po cenie kosztu

TOWARY

Porcelanowe, Szklane i Fajansowe,

dla użytku domowego, cukierni i restauracyj które dla prędkiego zrealizowania wyłożonego kapitału (rs. 5,000) poleca

St. Gorzelewski,

Malarz na porcelanie,

ulica Danielewiczowska nr 2, przejście z Miodowej ulicy przez dom Grabowskich, w ostatnim podwórzu, jak afisze wskazują.

UWAGA. Osoby, życzące sobie mieć pomalowane zakupione przedmioty, jako to: w Herby, Monogramy, Złocenia i t. p. ozdoby, mogą mieć uskuteczniane na miejscu z wszelką dokładnością i możliwym pośpiechem.
—26508—6—6—

5% pożyczka premjowa rosyjska z 1864 roku.

Asekurację od losowania amortyzacyjnego w dniu 2 (14) stycznia 1880 r. odbyć się mającego, za opłatą od sztuki

kop. 50 dla miejscowych.

„ „ „ 60 dla zamiejscowych, łącznie z kosztami portorji i korespondencji, przyjmuje

Maurycy Nelken,

Krakowskie-Przedmieście nr 77.

NB. Tabele losowań klienti zarówno miejscowi jak zamiejscowi otrzymują na żądanie bezpłatnie.

—25132—5—12

— Przez najznakomitszych doktorów w dolegliwościach żołądka, w cierpieniach piersiowych, od katarów i kaszlu z najlepszym skutkiem powszechnie zalecane; **EKSTRAKT SŁODOWY i ESSENCJĘ EKSTRAKTU SŁODOWEGO** wyrabia jedynie specjalnie do tego urządzona fabryka przetworów słodowych **Lichtensteina i Silbermana**, pod firmą **M. Seidlitz w Warszawie, Świętojerska nr 24.**
—26256—6—6—

Rada zarządzająca

Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej zawiadamia pp. akcjonariuszów, że przedpłata na poczet dywidendy r. 1879. w wysokości rs. 1 kop. 50 na akcje, dopełnianą będzie za złożeniem właściwych kuponów poczynając od dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1879/80 roku:

- w *Warszawie*, w kasie głównej Towarzystwa;
 - w *St.-Petersburgu*, w filji warszawskiego Banku handlowego, lub w domu bankierskim: G. Sterky i Syn;
 - w *Berlinie*, w filji Banku kredytowego Środkowych Niemiec, lub w Towarzystwie dyskontowym;
 - w *Wrocławiu*, w kasie Zjednoczenia bankowego szląskiego;
 - w *Frankfurcie n/M.*, w domu bankierskim: J. Weiler Synowie;
 - w *Dreznie*, w Banku drezdeńskim;
 - w *Lipsku*, w lipskim Towarzystwie dyskontowym;
 - w *Amsterdamie*, w domu bankierskim: Lippmann, Rosenthal & C.;
 - w *Brukselli*, w domu bankierskim: Brugmann Synowie;
 - w *Londynie*, w domu bankierskim: N. M. Rothschild and sons;
 - w *Krakowie*, w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu.
- Kupony przedstawione być powinny przy specyfikacji porządkiem numerów ułożonej i podpisanej. Warszawa, dnia 11 (23) grudnia 1879 roku. —27125—

Rada zarządzająca

Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej zawiadamia pp. akcjonariuszów, że kupony procentowe za drugie półrocze 1879 roku od akcyj Towarzystwa wypłacane będą, poczynając od dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1879/80 r. jak następuje:

- w *Warszawie*, w kasie głównej Towarzystwa;
- w *St.-Petersburgu*, w filji warszawskiego Banku handlowego, lub w domu bankierskim: G. Sterky i Syn;
- w *Berlinie*, w filji Banku kredytowego Środkowych Niemiec, lub w dyrekcji Towarzystwa dyskontowego;
- w *Wrocławiu*, w kasie Zjednoczenia bankowego szląskiego;
- w *Frankfurcie n/M.*, w domu bankierskim: J. Weiler Synowie;
- w *Dreznie*, w Banku drezdeńskim;
- w *Lipsku*, w lipskim Towarzystwie dyskontowym;
- w *Amsterdamie*, w domu bankierskim: Lippmann, Rosenthal & C.;
- w *Brukselli*, w domu bankierskim: Brugmann Synowie;
- w *Londynie*, w domu bankierskim: N. M. Rothschild and sons;
- w *Krakowie*, w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu.

Kupony przedstawiane być winny do wypłaty przy specyfikacji porządkiem numerów ułożonej. Formularze do tych specyfikacji wydaje kasa główna dróg żelaznych w Warszawie.

Jednocześnie w wymienionych wyżej kasach spłacane będą po wartości nominalnej wylosowane w roku bieżącym i poprzednich latach, akcje Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej i wydawane w ich miejsce, stosownie do § 42 ustawy, akcje użytkowe.

Warszawa, dnia 11 (23) grudnia 1879 r. —27126—

Rada zarządzająca

Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Rada zarządzająca zawiadamia pp. posiadaczy obligacji Towarzystwa, że wypłata kuponów procentowych za drugie półrocze 1879 r. od obligacji: Serji I po 500 franków, Serji II, III, IV i V po 100 i 500 talarów, dopełnianą będzie we właściwych walutach na kuponach wyrażonych, poczynając od dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1879/80 r.

- w *Warszawie*, w kasie głównej Towarzystwa;
- w *St.-Petersburgu*, w filji warszawskiego Banku handlowego, lub w domu bankierskim: G. Sterky i Syn;
- w *Berlinie*, w filji Banku kredytowego Środkowych Niemiec, lub w dyrekcji Towarzystwa dyskontowego;
- w *Wrocławiu*, w kasie Zjednoczenia bankowego szląskiego;
- w *Frankfurcie n/M.*, w domu bankierskim: J. Weiler Synowie;
- w *Dreznie*, w Banku drezdeńskim;
- w *Lipsku*, w lipskim Towarzystwie dyskontowym;
- w *Amsterdamie*, w domu bankierskim: Lippmann, Rosenthal & C.;

w *Brukselli*, w domu bankierskim: Brugmann Synowie;

w *Londynie*, w domu bankierskim: N. M. Rothschild and sons;

w *Krakowie*, w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu.

Kupony powinny być przedstawione przy specyfikacji porządkiem numerów ułożonej i podpisanej. Jednocześnie powyższe kasy wypłacać będą we właściwych walutach po cenie nominalnej, wylosowane w r. 1879 i latach poprzednich obligacje Serji I, II, III, IV i V Towarzystwa. Warszawa, dnia 11 (23) grudnia 1879 r. —27127—

Zakład leczniczy prywatny
dla chorych chirurgicznych
D R A C H W A T A
w Warszawie, ulica Przelazd nr 11.
Porada lekarska i pomoc chirurgiczna dla chorych przychodzących codziennie rano od 8 do 9 i po południu od 3 i pół do 5 i pół. —24511—5—6—

ZWITKI HAWAŃSKIE
pod nazwą *Veve Hawana*, w cenie rs. 4 za 100 sztuk, oraz
Cygara Marawilla
cygara lit. **K. P.**
poleca **skład** pod firmą
KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI.
w hotelu Europejskim w Warszawie. —24711—

— **Dr Grodzki**, autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn“, przeprowadza **kuracje wzmacniające**. Róg placu św. Aleksandra i ulicy Mokotowskiej nr 23. —25398—6—6—

— **Wprost z Hawany** nadszedł transport **Cygar** z liści tegorocznych zbiorów, jako prawdziwie dobre i o wiele lepsze od cygar z lat poprzednich poleca **skład** pod firmą **Kalinowski i Przepiórkowski**, w hotelu Europejskim w Warszawie. —26010—6—6—

— **Tytonie tureckie** oraz **papierosy** fabryki **L. W. Tolmacza** i fabryki **H. D. Penderzi** w **Kalinowski i Przepiórkowski** w hotelu Europejskim w Warszawie. —26009—6—6—

— **Dentysta francuz**, **A. Mercere**, przyjmuje chorych codziennie od godziny 10-tej rano do 5-tej po południu. Ulica hr. Berga nr 11. —25670—6—6—

— **Aromatyczną Herbatę**, Ozdoby Wojskowe i Urzędnicze poleca Szanownej Publiczności **Skład Olimpię Ickowa**, dawniej **Kriksina**, róg Senatorskiej i Miodowej nr 1. 10—12—22439

— W ciągu jednej nocy wyleczyć można popękanie skóry, odmrożenia, krostki, liszaje, plamy czerwone i t. p., za pomocą **Crème Simon** a la Glycerine. Wyłączna sprzedaż tego środka u p. Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska nr 4. —3—0—26915

— **INSTYTUT LECZENIA**
Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3, przyjmuje chorych w różnych skrzywieniach, oraz choroby nerwowe leczy nowym radykalnym środkiem **MASSAGE**; aa gimnastykę higieniczną zaś przyjmuje w odpowiednie komplety **M. OLSZEWSKI.**

— **Doktor A. Zaremba** przyjmuje chorych z chorobami wewnętrznymi od 4 do 6. Ulica Nowe-Miasto nr 1 (313). —26849—2—3

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA
polecamy nasz obficie zaopatrzone Skład wszelkich gatunków **win węgierskich, reńskich Bordeaux, burgundzkich, hiszpańskich**, jako też **szampańskich i likierów zagranicznych**. Przy nader niskich cenach udzielamy gwarancję za zupełną czystość naszych win. **Jean Stiff & fils. Sr.** Skład win w Warszawie, ulica Długa nr 45. —25718—9—9—

— Najskuteczniejszym środkiem, uznanym przez lekarzy, od **kataru**, zapalenia oskrzeli, gardła i bólu piersi, jak zawsze są: **Sirop i Pâté de Nafé de Delangrenier de Paris.** —16—0—24039—

— **Dr Maurycy Rundo** przeniósł mieszkanie na **Krakowskie-Przedmieście, hotel Saski.** —26189—6—6—

— Dla wzmocnienia dzieci i osób podlegających niedostatkowi krwi, lekarze zalecają na śniadanie, równie przyjemny jak i wzmacniający posiłek: *Racahout de Delangrenier de Paris.* —9—0—24040

WYKAZ

wynagrodzeń, wypłaconych przez Towarzystwo ubezpieczeń „Jakor“ w miesiącu listopadzie 1879 roku, za szkody w Królestwie Polskiem zrządzone pożarami.

A. W ubezpieczeniach rolnych.		rs.	kop.
1.	Mazaraki Aleksander, Kociny, powiat pinczowski	141	—
2.	Mayzel Władysław, Brzozówka, powiat stopnicki	1,695	—
3.	Saffran Adolf, Rudawka, powiat kalwaryjski	102	33
4.	Jaskłowski Jan, Wiśniewo, powiat ostrowski	581	—
5.	Horbowski Teofil, Wólka, powiat płoński	310	—
6.	Hirschman Teresa, Przewdziatka, powiat sokołowski	1,290	26
7.	Piaskowski Leon, Ustronie, powiat sieradzki	581	—
8.	Arnold Gustaw, Rudawka, powiat kalwaryjski	8,369	—
9.	Zielonka Leopold, Mniewo, powiat kolski	260	—
10.	Berger August, Błonie, powiat błoński	2,060	—
11.	Tittenbrun Antoni, Dryszczów, powiat chełmski	2,626	74
12.	Kobierzycka Eliza, Witów, powiat sieradzki	1,064	—
13.	Grątkowski Jan, Kaczkowice, powiat pinczowski	145	—
14.	Chrzanowski Henryk, Narama, powiat miechowski	1,198	—
15.	Hr. Szeptycki Jan, Podhajce, powiat tomaszowski	39	20
16.	Boehmer Ernest, Biskupice, powiat kaliski	2,400	25
Łącznie		22,862	78
B. W ubezpieczeniach fabrycznych i miejskich.			
17.	Sarosicki Władysław, Mszczonów, powiat błoński	953	65
18.	Lessel Stanisław, Radom, powiat radomski	1,460	—
19.	Plewiński Hieronim, Ostrołęka, powiat ostrołęcki	256	—
20.	Zeff Szmulko, Łoździeje, powiat sejneński	465	—
21.	Bitdorf Anastazy, Łódź, powiat łódzki	1,389	—
Łącznie		4,523	65
Ogółem wypłacono w m. październiku r. b.		27,386	43
Warszawa dnia 13 grudnia 1879 roku.			
Zarząd warszawskiej jeneralnej reprezentacji Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor.“			
Członek komitetu nadzorczoego, Drużbacki.			
Jeneralna reprezentacja, 1—1—26897— Edward Epstein i Goldberg.			

Istniejąca od roku 1872

Pierwsza Lecznica

dla przychodzących chorych. **Ulica NIEGAŁA Nr 7.** (Dom Towarz. Lekarski). Przyjmują w niej następujący Lekarze

Od g. 9—10 **Dobński K.** Choroby wewnętrzne (specjalnie płuc i krtań; Laryngoskopia). Codziennie.

Od g. 10—11 **Mayzel W.** asystent przy Uniw. Choroby wewnętrzne. Codziennie.

Od g. 11—12 **Adam Bauerertz.** Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie.

Od g. 11½—12½ **Kosmowski W.** Chor. wewnętr. (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie.

Od g. 12½—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od g. 1—2 **Thieme A.** Chor. właściwe kobietom. Codziennie.

Od g. 2½—3½ **Benni K.** Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus. Choroby uszu. W poniedziałki, środy i piątki.

Od g. 2½—3½ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie z wyjątkiem poniedziałków.

Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrzne specjalnie nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 3—4 **Talko J.** Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. Wtorki, czwartki i soboty (w niedziele od 10—11).

Od g. 3½—4½ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. 4½—5½ **Ciunkiewicz B.** Choroby szcęk i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 5—6 **Perkowski S.** Choroby weneryczne i skórne kobiet i dzieci, codziennie. (W niedziele od 9—10).

Od g. 4½—5½, w poniedziałki i środy przyjmuje się **zawożenia na aparaty dentystyczne (zęby sztuczne)** —486—

9, ulica Hr. Berga Nr 9.

Zakład Naukowo - Rękodzielniczy

DLA KOBIET,

przy Spółce Połączonej Pracy Kobiet,
pod kierunkiem NATALJI SMÓLSKIEJ,

ma honor zawiadomić, iż codziennie przyjmuje zapisy na naukę rozmaitych rzemiosł i umiejętności. Nie wymieniamy takowych, skoro się bowiem komplet 6-ciu osób zbierze i zażąda wykładu jakiegokolwiek przedmiotu, dla kobiet dostępnego, Zarząd Zakładu natychmiast po Nowym Roku kurs takowego otworzy.

Obecnie zaś wykładają się: **Krój Sukień, Stroje, Bielizna, Kwiaty sztuczne, Rękawicznictwo, Introligatorstwo, Buchhalterja**, na które zaraz uczęszczać można. Wyższość Zakładu naszego przed innymi tego rodzaju jest ta, że uczennice teoretyczną naukę łączą z praktyką w pracowniach **Ski Połączonej Pracy Kobiet** od tylu lat istniejących, a które już wyrobiły sobie zasłużone uznanie.

κ-26677-3-3

Będąc zmuszony z powodu nawału obstalunków, rozprzestrzenić moją Fabrykę Wyrobów Galanteryjno-Cukierniczych, przenoszę takową od 1-go Stycznia 1880 roku, z ulicy Elektoralnej Nr 19, na ulicę Bielańską Nr 603 (3), do hotelu Lipskiego.

LUDWIK MOLLENKOPF.

κ-26762-4-5

Magazyn Ubiorów Męzkich

J. MODZELEWSKIEGO,

pod filarami Teatru Wielkiego,

przysposobił wielki zapas Materiałów Francuzkich, Angielskich i Krajowych na sezon zimowy, które po możliwie niskich cenach oddaje. Garnitury wykonywa szybko i starannie, przytem dostać można gotowej Garderoby, oraz przysposobił zapas Palt zimowych, pięknie i gustownie wykończonych, po cenach bardzo przystępnych.—Z czem polecam się Szanownej Publiczności.

κ-27023-2-6

Plac do sprzedania Maszyny do Pończoch

Łokci, kwadr. 20,000 położony we wsi Woli, gminie Czyste, pod Nr 160. — Wiadomość u Teofila Zborowskiego Nr domu 22. Sołtysa wsi Woli κ-26659-6-6

najlepszego systemu, różnej cienkości, są do sprzedania: Pianino nowe za rs. 600.—Nowy Świat Nr 76, mieszkania 11. κ-26598-6-6

St.-Petersburskie Towarzystwo Ubezpieczeń od ognia, oraz Ubezpieczeń Dochodów i Kapitałów,

podaje do wiadomości, że z dniem 7 (19) b. m. i r., pan Bronisław Konarski, został mianowany Inspektorem dla działu życiowego, na Cesarstwo Rosyjskie. κ-27102-2-3

Największa w kraju Fabryka

GORSETÓW.

Poleca Szanownej Publiczności swój wielki zapas na nadchodzące Święta i karnawał: 3,000 tuzin. gorsetów trzećinowych i fiszbinowych po cenach umiarkowanych.

Fabryka w Wiedniu: **Wilhelm Steiner.**

Neubau Siebensterngasse

Świętokrzyszka Nr 24.

κ-26855-8-6

Codziennie ZABAWY ZIMOWE

W ZACISZU,

na 4 wiorście za rogatką Żabkowska.

Dla uprzyjemnienia pobytu gościom, urządzone zostały w Parku przy Restauracji na jednej ze sadzawek „Wielka Karuzel na Sankach”, na której niezwykle szybka jazda niesprawiając wcale przykrego zawrotu z powodu będących przy niej długich na 12 przeszło łokci ramion, czyni jazdę nadzwyczaj przyjemną i może zupełnie zadowolić zwolenników szlichtady. — W miejscowej Restauracji, która obecnie przyszła pod nowy Zarząd, przygotowane są dla gości oprócz ogólnych, oddzielne gabinety; wielka zaś sala przybrana z komfortem może służyć w każdej chwili do tańca. — Zamówienia na wszelkiego rodzaju zabawy, przyjmują się tak na miejscu jakoteż w Handlu Win i Delikatosew S. Dobryca et Comp., przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście pod Nr 93. κ3-10-26861-

Kawę Jawę,

mieloną w puszkach 1/4 1/2 1 funta, w najlepszym gatunku, własnego przyrządzenia, bez żadnych domieszek, poleca Handel Win, Towarów Kolonialnych, Delikatosew i Owoców

Lucjana Krupskiego,

plac Ś-go Aleksandra Nr 3.

PS. Kawa ta sprzedawana jest w Składzie Towarów Rosyjskich T. Stanisławskiego, w gmachu teatralnym. κ3-6-26940-

Wielki Wybór BONBONIEREK

krajowych i zagranicznych, oraz ozdób do choinek,

w Magazynie przy ulicy Nowo-Zielnej róg Królewskiej.

CENY od kop. 5 do rs. 25. κ-25268-11-12

NOWO-OTWORZONY ZAKŁAD

Najmu Karet

pod firmą

Wanda,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 51, poleca się z doбором eleganckich Ekwipaży. κ8-15-26492-

OSTRYCI

Holsntynskie Ostendzkie, codziennie świeże, otrzymuje Skład Antoniego Stępkowskiego.—Wierzbowa Nr 5/473c. 20696

NOWOŚĆ!

Dla PF. Cukierników i Kucharzy. Maszyny do bicia pian z białek, żółtek, kremów i t. p. Wyprobowane przez pierwszorzędnych PP. Cukierników, oraz dostać można wszelkich wyrobów Blacharskich gotowych własnego wyrobu, jakoteż i zagraniczne. — Miodowa Nr 2—Podwał Nr 3. Edward Tarnowski κ5-6-26309-

Magazyn mój na nadchodzący karnawał zaopatrzony został w nowe

KOSTJUMY

w wielkim doborze, różnych narodowości, jak również i DOMIN, z czem mam honor Szanownej Publiczności polecić się.—Ulica Freta wprost Długiej Nr 4 nowy.

J. Czarnecka.

κ3-6-26935-

Dwa Młyny,

na rzece Ślucz w Lubarzu, Gubernia Wołyńska, mające 18 kamieni, 2 waluzy i stopy do wyrabiania krup, są do wydzierżawienia zaraz na dogodnych warunkach.—Odległość od stacji kolei żel. Kijowsko-Brzeskiej wiorst 15. Bliższe szczegóły za osobistym zgłoszeniem się i listownie udziela Zarząd majątku Hr. Wodzickiej, poczta Lubar. κ-26941-1-5

Potrzebnym jest

Doktor

do majątku Stara-Wieś, własności JW. Hr. Karola Zamoykiego, gdzie będzie założona filia apteczna z Nowo-Mińska. Ofiaruje się mieszkanie, utrzymanie i rs. 100 rocznie z majątku, przy czem obszerne w okolicy wolna praktyka. Zgłosić się można do Administracji dóbr Stara-Wieś (Kolbiel), powiat Nowo-Miński. κ-26934-2-3

W miesiące gubernjalnem Siedlcech, jest do odstąpienia od dnia 1-go Stycznia 1880 r.

Sklep Dystrybucyjny

wraz z Pralnią Paryżką, istniejący od lat kilku w tem samym miejscu, t. j. przy ulicy Warszawskiej, z powodu nieprzewidzianych okoliczności. O szczegółach można dowiedzieć się na miejscu u samej właścicielki. κ8-8-26413-

Prawdziwa Nafta AMERYKANSKA

bez odoru

Garniec 56 kop. Garniec

poleca Skład Lamp

J. DWORZYŃSKIEGO,

przy ulicy Tłomackiej Nr 3,

dom W-go Manna. 10-12 κ-25621-

Zostawiono do sprzedania

Kolję z Pereł i Garnitur Brylantowy,

u Jubilera Antoniego Popielewskiego, przy ulicy Świętokrzyszkiej Nr 16. κ3-3-26945-

9. CHMIELNA 9.

KAPIELE DIANA

znacznie powiększone.

CENNIK.

- Wanna I klasy kop. 50.
- II klasy " 30.
- Łaźnia ruska, rzymska z basenem, ogólna męzka " 50.
- Łaźnia damska " 50.
- Oddzielny Nr Łaźni rs. 1 kop. 50.
- Prysznic " 25.
- Zadne inne dopłaty miejsca nie mają.

9. CHMIELNA 9.

5-6 obok Nowego-Swiatu. —26739-κ

Wyborowe a najtańsze

Krawaty, Kołnierzyki, Mankiety damskie i męzkie, Koszule męzkie, Woalki, Fryzki, Chustki Pończochy, Skarpetki i t. d. przybyły w wielkiej ilości do

Magazynu Sasko-Galanteryjnego

W. KLEJNA,

przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 31. Tamże są LOSY do nabycia. κ-25308-6-12



Pasztyety Sztrasburskie

w terynkach, puszkach blaszanych różnej wielkości nadeszły świeżo do składów

Simona i Steckiego,

Krakowskie-Przedmieście Nr 36 i Nowy-Świat Nr 13. κ-26768-2-3

Na rok 1880

książka do rachunków domowych, pod tytułem „Buchhalterja domowa”, ułożona przez Helenę Hryniewiecką. Cena egzemplarza w oprawie ozdobnej rs. 1, w oprawie kartonowej kop 60. Do nabycia w Księgarniach, znaczniejszych Składach materiałów piśmiennych i u Autorki. — Ulica Warecka Nr 7 mieszk. 31. κ-25753-3-3

Jako szacowny upominek noworoczny starzy może dzieło p. t.:

Ryciny polskich i obcych rytowników, 17 i 18 wieku, z tekstem przez Józefa Łoskiego.

Publikacja ta obejmująca zbiór najpiękniejszych i najrzadszych tego rodzaju zabytków krajowych, tworzy wspaniałe album in folio mogące być ozdobą najwykwintniejszego salonu. W mającym wyjść za dni kilka zeszytu 14-tym, dołączona będzie znaczna liczba życiorysów. Z wyjściem 16-go zeszytu, całe to dzieło będzie ukończone. Skład główny w księgarniach: pp. Gebethnera, Orgelbranda i Wendego. k-26254-5-6

Jest do sprzedania zaprzęgiem cenę i pod nader korzystnymi warunkami z wolnej ręki w Krakowie, na spokojnym i zdrowym miejscu, starannie i ze wszelkimi wygodami urządzone, jedno-piętrowy

D O M,

25 lat wolny od podatku, w ogródkiem. Przy zawarciu kontraktu potrzeba tylko 10000 rs. gotówki. Pośrednictwo wykluczone. Adresować proszę pod lić. **W. 99**, poste restante Kraków. k-26723-4-6

WIEJSKA KAWA! W Ogródzie Róż, w Alei Ujazdowskiej,

Przez lat kilka utrzymywałam Zakład mleczny w Nowej Szwajcarii, gdzie wszelkich dokładałam starań, aby względy amatorów dobrego nabiału zjednywać. Obecnie cały swój Zakład przeprowadziłam do **Ogródku Róż**, z drugiej strony Doliny Szwajcarskiej i pragnąc zasłużyć sobie na dalsze względy Szanownych gości, urządziłam na czas zimowy, przy trwałej sianie, pokoje w budowlu murowanej, ciepło ogrzane, gdzie dostanie w każdej dnia porze wybornej kawy, na sposób wiejski, z domową śmietanką, herbaty i czekolady, oraz ciasta po gospodarstwu wypiekane. **ANNA K.** k-26980-4-6

PRALNIA

dobrze urządzone i w dobrym miejscu położona, ze siałą liczną klientelą, jest zaraz do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Wiadomość na miejscu, **Nowolipie Nr 2.** k2-3-27104-

Kąpiele Rzymskie

Krakowskie-Przedmieście Nr 52, otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem, w Niedziele i Święta, tylko wanny i prysznicze dogodnie z południa. -22597-48-0

Fabryka Kapeluszy Władysława Antonowicza,

ul. Krakowskie-Przedmieście Nr 69 Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność na nadchodzący sezon Karnawałowy, iż otrzymałem znaczny transport Kapeluszy paryżskich, jako to: Szapokłaki atlasowe, rypsowe i tybetowe, własnego wyrobu, Szapokłaki, Cylinder, Filcowe sztywne i z miękkimi główkami, różnego koloru, Liberyjne; oraz przetwarzają się kapelusze na nowe fasony i prasują się na poczekaniu. Sprzedaż Hurtowna z odstąpieniem procentu i Detaliczna. D3-3-27046-

W Zakładzie Krawieckim,

w domu przy ulicy **Trębackiej Nr 10,** II-gie piętro z podwórza, przyjmują się po umiarkowanej cenie wszelkie ubrania męskie do roboty, tak z powierzonych jak i z własnych materiałów, które wykonują się z akuratnością podług żądań i na umówiony czas; — a także odświeża się stara garderoba i przyjmuje się **wszelka reperacja.** M. M. D26-3-2769-

W SKŁADZIE TOWARÓW ŁOKCIOWYCH J. Jabłońskiej,

Nowo-Senatorska Nr 8, (plac Teatralny) są w znacznym wyborze FLANELE różnokolorowe, poczynając od cen najprzystępniejszych; **KAPTANKI** sosnowe i inne; **KOŁNIERZYKI;** oraz **KRAWATY** męskie i damskie i t. p. przedmioty. D-24146-6-6

FORTEPIAN

do sprzedania, o 6-ciu oktawach, za rs. 45.— Wiadomość przy ulicy **Twardej Nr 36** nowy, 1-sze piętro, Nr 13 mieszkania. D2-3-26956-

Bardzo tanio!

Żaboty w najświeższym guście.—Wiadomość w Sklepie gdzie Kantor Loterii, ulica **Świętokrzyska Nr 9.** — Tamże nadesłano do sprzedania Jabłko. D-26252-

Wyprzedaż Rękawiczek

we wszystkich gatunkach, niżej kosztu.—Ulica **Długa Nr 10,** w Magazynie p. Kuźmińskiej. D3-3-26845-

Futro Niedźwiadki,

lekkie, mało używane, jest do sprzedania za przystępną cenę.—Wiadomość u kuśnierza p. **Lipińskiego, Nowy-Swiat Nr 57.** D2-3-26877-

Koronki ruskie,

przesyłane w komis, nadeszły w wielkiej ilości tak do ubierania najwytworniejszych sukien, jakoteż do najskromniejszych potrzeb bielizny. Są również koronki czarne, jedwabne i niciane kolorowe—wszystkie gatunki roboty ręcznej. Nadesłana jest także w komis **Herbata Kjachtyńska.** Biorącym w większej ilości odstępuję się rabat. Ulica **Mazowiecka Nr 11** domu, mieszkania 2, na parterze w braminie.—Tamże nadesłano **GROSZEK zielony** w bardzo wysokim gatunku a niskiej cenie. —21536-

Reperacja

wszelkich wyrobów gumowych, jakoto: kaloszy, poduszek, klizopomp i t. d. oraz galanterijnych wyrobów ze skóry, wachlarzy, wyrobów z perłowej masy i t. p., także szklanych wyrobów szklanych, z porcelany, marmuru, alabastru i t. p., wykonywam reperację tych wyrobów jaknajdokładniej i starannie, o czym będzie można przekonać się!!! Reperator **A. Reismann,** mieszkał przy ulicy **Szpitalnej,** a obecnie przy ulicy **Podwal Nr 22,** naprzeciwko cyrkula. przez sień wejście, gdzie zegarmistrz. — Tamże wiadomość o sprzedaży Szaf sklepowych. D2-3-26955-

Farbiarnia Parowa i Pralnia Chemiczna

pod firmą: **Judlin Ch. Geber** w Warszawie,

której magazyn główny do przyjmowania obstalunków, przy **ulicy Niecałej Nr 9,** a filja przy **ulicy Rymarskiej Nr 12.** Ma honor donieść Szanownej Publiczności zaszczycającej ją od lat 30-stu swem zaufaniem, iż idąc ciągle drogą postępu, nie szczędząc kosztu w celu zasłużenia sobie i nadal na łaskawe jej względy, przyswoiła obecnie sposób (sprawdziwszy do tego, specjalnie parową maszynę), do odświeżania aksamitu, prutego jako też w całości, podnoszenia jego barwy, załamek, odcieni, plam różnych i z deszczu, tak, że sposobem tym przywracam zupełnie pierwotną jego świeżość, farbię również aksamit na kolor żądany, który nie ustępuje w niczem nowemu. Z uszanowaniem

Ch. Geber.

—21625-14-15
Podają do wiadomości, jako został otworzony **Nowy Skład Wędlin,** z wyborowym towarem, przy ulicy **rog Twardej i Pańskiej,** pod **Nrem 26,** z uszanowaniem D-26912-3-3 **Jan Hammer.**

SKŁAD WIN KAUKAZKICH I KRYMSKICH BRACI KEMPNER, Długa Nr 5,
poleca **Wina naturalne,** które sprzedaje od 30 kop. za butelkę lub rs. 1 kon. 35 i wyżej za garniec. **Wina Szampańskie** nieustępujące zagranicznym, od k.75 do rs. 2 za 1/2 butelkę; **Wina Kachetyńskie** z winnic księcia Czawczewadze. Sprzedaż powyższych win odbywa się także po cenach oryginalnych w sklepach **Stowarzyszenia Merkurego** przy ulicy **Marszałkowskiej 45 i Podwale.** Zlecenia z prowincji jak najszybciej za zaliczeniem (Nachnahme) wykonywa. Cennik na żądanie przesyła franco. 13-14 — 26813 —

Oszczędność i dogodność!
NA GWIAZDKE!
Lampy Illuminatory
!!!Do nafty—bez cylindrów!!!
Mam honor polecić Szanownej Publiczności, jako **wybórny a zupełnie nowy wynalazek,** zapewniający wszelką wygodność, czystość i bezdymność, sprawione przezemnie w znacznej ilości **Lampy Illuminatory,** których płomień wyrównywa w sile i wielkości płomieniowi gazowemu, a nie jest dla oczu rażącym i nie daje dymu ani kopeku.
Od kompanji amerykańskiej **Boehm et Brüder** otrzymałem Illuminatory na **Wyłączną sprzedaż** na całe Królestwo i Cesarstwo **J. Gułowski** (dawniej PERKOWSKI), **Białońska Nr 12, dom W-go Zawiszy.** Wszelkie lampy starych systemów mogą być **bez wielkiego kosztu** przerobione na Illuminatory. — Obstalunki z prowincji załatwiam natychmiast. Fabryka poleca także różne **wyroby galanterijne** z nowego brązu, blacharskie, **kuchnie naftowe,** po cenach bardzo niskich.—Panom Kupcom, zakupującym hurtowo odstępuję się znaczny rabat. **Bez cylindrów, czyszczenia i manipulacji!!!** D6-6 — 26731-

Nowo-otworzony Magazyn Mebli nowych i używanych, przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 63,** w domu z **Hr. Kwileckich Zawisza,** przygotował znaczny dobór **Mebli krajowych i zagranicznych,** skromnych i wykwintnych, nadto wynajmuje, zamienia i **kupeje mało używane,** za dobroć wyrobu poręcza znana swą firmą **JULJAN ZAŁĘSKI.** — 21595 —

NA GWIAZDKE!
Skład materiałów piśmiennych, rysunkowych i towarów galanterijnych
Władysława Bednawskiego, przy ulicy **Miodowej Nr 497b,** sprowadził znaczny zapas towarów galanterijnych, jako to: **Wyroby brązowych, drewnianych, skórzanych, oraz z kości słoniowej i szylkretu.** Nader piękna **Bizuterja damska, Wachlarze i Perfumy,** gustowne **Albumy Ramki do fotografii.** **Wielki wybór Papeterie, Bivoirów i Portfeli.** **Dla Młodzieży,** przybory szkolne, **Kajeta ozdobne, Farby, Reisceigi, Tornistry** i kompleta do rysunku. **Wielki wybór gustownego i najmodniejszego Papieru listowego i Kart korespondencyjnych.** **Kalendarze** do zdzierania i ściennie, bardzo gustowne, nakładem składu **Bileta na zaproszenia etc.** D-26857-5-6

Poszukiwana jest **GOSPODYNI** Zginęła **Suczka** cała podpalana, czarna, w popielate łatki, z jednym okiem czarnem drugiem niebieskim, wabi się **Flita.**—Nagrody rs. 3.—Złota Nr 3, mieszkania Nr 13. D-27492-3-3

Encyklopedia Rolnictwa

i wiadomości związek z n'iem mających,

pod redakcją
J. T. Lubomirskiego, E. Stawickiego i S. Przysiańskiego,
5 tomów w 8-ce wielk.

Dzieło w zupełności ukończone.

Cena dotychczasowa rs. 23,
z dniem 1 Stycznia 1880 r. podwyższoną zostaje
na rs. 30, w oprawie rs. 37 kop. 50.

Liczba 2,000 przeszło prenumeratorów, najwymowniej jest dowodem ocenienia wartości dzieła, które w dziale literatury gospodarczo-rolniczej pomnikowe zajmuje miejsce. Niewielka już ilość egzemplarzy, zapewne w krótko się wyczerpie, a natenczas „Encyklopedia Rolnictwa” drogoceńnym stanie się nabytkiem.

SKŁAD GŁÓWNY

w Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

D-27042-2-3

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów

Gebethnera i Wolffa

w WARSZAWIE,
otrzymała na Skład główny:

KSIEGĘ DUCHÓW,

zawierającą zasady nauki duchownej, o nieśmiertelności duszy, o naturze duchów i ich stosunkach z ludźmi, o prawach moralnych, o życiu doczesnym, o życiu przyszłym i o przyszłości ludzkości. Według wiadomości udzielonych kilku pośrednikom przez duchy wyższe, zebrał i uporządkował

ALLAN KARDEK.

Przełożona na język polski podług 22 edycji francuskiej.

Cena rs. 2.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. D-26001-3-3

Znacznie powiększone wydanie Czwarte książki p. t.

ŻYDZI, NIEMCY I MY,

przez

JANA JELEŃSKIEGO,

wyszło świeżo z druku i zawiera następujące przypisy: 1) Pogląd Staszica na kwestję żydowską.—2) Odrębne szkoły żydowskie.—3) Żydzi i lichwa.—4) Projekta co do żydów w innych krajach.

Cena rs. 1 (str. 200).

Nabywać można we wszystkich księgarniach.

Skład główny w Czytelnicy autora, Nowy-Swiat Nr 4, oraz w księgarni Gebethnera i Wolffa. D-25368-3-3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 24 Grudnia (5 Stycznia) 1879/80 r., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus, przez opieczetowane deklaracje na 3 letnią dzierżawę, t. j. od dnia 2 (14) Czerwca 1880 do dnia 2 (14) Czerwca 1883 r. posesji miejskiej, położonej w Warszawie, przy ulicy Krzywe-Kolo pod Nrem 191, 192, mającej powierzchnię stop kwadr. 2149,94, czyli łokci kwadr. 602 wraz z parkanem, od rs. 800 kop. 2 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczetowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy Miejskiej, na złożone w teże Kasie wadium w ilości rs. 80 i na koszt ogłoszenia rs. 30.

Warunki są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie w najwazniejsze dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia ... podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wydzierżawić na lat 3, t. j. od dnia 2 (14) Czerwca 1880 do dnia 2 (14) Czerwca 1883 r. posesję miejską, położoną w Warszawie, przy ulicy Krzywe-Kolo pod Nrem 191, 192, mającą powierzchnię stop kwadr. 2149,94, czyli łokci kwadr. 602 wraz z parkanem, za sumę rs. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Kwit na złożone w Kasie Miejskiej wadium w ilości rs. 80 i na koszt ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stać moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

D-26402-

Księgarnia i Skład Obrazów

MAURYCEGO ROBICZKA

Krakowskie-Przedmieście Nr 41,

poleca na zbliżającą się GWIAZDKĘ:

Album Malarzy Polskich,

zawierające 90 fotografii gabinetowych, po kop. 50.
Kupującym 14 fotografii na raz, dodaje się bezpłatnie ozdoba teczki.

Sztuch z obrazu J. Matejki

„ZYGMUNT AUGUST W LUBLINIE,”
wykonany przez Henryka Redlicha.—Cena rs. 15 (Wydzie około Nowego Roku).

Portret J. I. Kraszewskiego,

wykonany w sztuchu przez Henryka Redlicha.—Cena rs. 3.

Grottger „Wojna“ czyli „W dolinie łez,”

składająca się z 10-ciu fotografii gabinetowych.

Cena za całość w pięknej teczce rs. 5.

H. Siemiradzki:

„Wazon czy Kobieta,” „Rozbitek zebrzący,” „Za przykładem Bogów,”
„Taniec pośród mieczów.”

Reprodukcje fotograficzne w trzech formatach:

1) Imperial po rs. 10; 2) Royal po rs. 4; 3) Gabinet po kop. 50.

H. Siemiradzki „Pochodnie Nerona,”

nowa reprodukcja fotograficzna, nadeszła w tych dniach z zagranicy w trzech formatach:

1) Extra format (sama fotografia ma 700 cali kwadratowy), po rs. 22,50;
2) Imperial rs. 6; 3) Folio rs. 1,50.

Fotografje H. Modrzejewskiej,

w formatach: gabinetowym po rs. 1; wizytowym po kop. 50. — Fotografje powyższe są do nabycia w 3-eh pozach, t. j. w roli: 1) Dalili; 2) Barbary Radziwiłłówny; 3) Marii Stuart.

Medaljon Kraszewskiego,

wykonany z brązu przez Teofila Godeckiego.—Cena rs. 1,50.

Prócz tego poleca wielki wybór oleografji, fotografji, sztuchów, reprodukcji zagranicznych, jakoteż ram różnego gatunku.

Ceny umiarkowane.

Wszystkie tu pomienione artykuły, nabyć będzie można także w Bazarze na rzecz Dobroczynności urządzonym, po cenach niezmiennych. D-26522-6-6

Znana od lat 10 ze swej praktyczności i łatwości do prowadzenia

Książka do Rachunków dla Kobiet w Gospodarstwie

Domowem, w wydaniu 4-tem. J. BŁASZKOWSKIEGO, obok Uniwersytetu. Przypomina się Paniom z Nowym Rokiem; tem bardziej, że drożyzna nakazuje oględność w wydatkach. Nie jest to Buchhalterja, któreby samo nazwisko wiele kobiet przestraszało. Tu wszystko tak jest ułatwione, wydrukowane i przygotowane, że dosyć jest wpisywać liczby w gotowe rubryki, aby mieć obraz każdego dnia wydatków, na każdy przedmiot i tym sposobem wiedzieć jaki wydatek zmniejszyć, aby fundusze wystarczały. 1-6 — 27129-5

OGRODNIK POLSKI DWUTYGODNIK

(wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca),

z chromolitografjami i fotodrukami owoców i kwiatów, oraz planami ogrodów. Przy piśmie tem wychodzi od 1-go Stycznia 1880 r. Biblioteka Ogrodnika Polskiego, w dodatkach arkuszowych do każdego numeru, po cenie zmniejszonej dla prenumeratorów.—Pierwszą książkę „Biblioteki” stanowi Teorja Ogrodnictwa M. Kolba.

CENA W WARSZAWIE:

Półrocznie rs. 3.

Rocznie „ 6.

Za „Bibliotekę” dopłaca się jednorazowo rs. 1 kop. 50.

Prenumerować można w Redakcji (Mazowiecka Nr 6), u E. Jankowskiego (Nowogrodzka Nr 36), u Braci Kaczyńskich (Mokotowska Nr 4), u Fr. Szaniara (Ogród Saski).

Akuratność przesyłki numerów poręczamy tylko prenumerującym wprost w Redakcji. 1-5 — 27101-

Stoły i Ławki

szkolne do zbycia. — Ulica Obozna Nr 6. D-2-3-27133-

Do sprzedania Futra nowe męskie:

Szuby, Niedźwiadki, Nurki, Skunksy.—Nowogrodzka Nr 15 mieszk. 11. D-4-6-26966-

Jedynie Najnowsze MASZYNY do Pończoch i Trykotaczy, z nowem urządzeniem. — Medal złoty — Skład daje nabywającym stałą robotę — zarobek dzienny rs. 1 kop. 20. — Królewska 23, 1-sze piętro. — 2172-21-

Warszawska Fabryka Pończoch. — Medal złoty. — Ulica hr. Berga Nr 11. — Znaczny wybór Pończoch, Skarpetek, Sukienek dziecięcych wełnianych, Chustek pięknych, Halek, Kamaszy. — Wysyłający do Rossji, znajdują wielki wybór. 2165-

Tran Rybi Lekarski z Bergen

TEGOROCZNY

złoty naturalny i biały parowy.

ma zaszczyt polecić

SKŁAD

MATERJAŁÓW APTECZNYCH

J. MROZOWSKIEGO,

MIODOWA Nr 6. 63-0 — 19119 —

Najlepsze i eleganckie maszyny parowe

O sile koni 4 8 10 20 30 40 50 etc.

Cena rubli 250 315 415 500 660 825 1100/ran. Kolonia jakoteż znakomite nieekspodujące oryg. patent. kotły parowe o sile 4-150 koni, pracujące przy 10 atm. 150 funt. ciśnienia pary—Kotły okazowe obojętne i o warunkach spłaty dowiedzieć się można u Roberta Neumanna technika i konstruktora budowli i młynów wodnych w Warszawie, Marjańska Nr 4. Karol Beisel i S-ka Ko-



łódzka fabryka maszyn w Ehrenfeld.

11-24 — 21736 —

Pigulki Żelazne D-ra Rabuteau

Laureata Instytutu Francyi.

Pigulki żelazne Rabuteau są pokryte cukrem.

Liczne studia, dokonywane w szpitalach przez profesorów fakultetu paryskiego wykazały stanowczą skuteczność pigulek żelaznych Rabuteau w następujących słabościach: *blednicy, bezkrwiistości, w utratach krwi, w ogólnej niemocy, wycieńczeniu, w rekonwalescencji, w słabościach dzieci i wszystkich w ogóle niedomaganiach spowodowanych brakiem krwi.*

Pigulki żelazne Rabuteau nie oszpeci zębów, dają się trawić najsłabszym osobom, nie powodując obstrukcji.

Kuracja żelazna za pomocą pigulek Rabuteau używana, jest bardzo oszczędna, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podróbek, i na wszystkich flakonach pigulek żelaznych doktora Rabuteau, znajduje się jako zabezpieczenia marka fabryki z podpisem Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.

w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop.

—34—0—3909—

(Gazeta Lekarska)

VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWIY LIKIER BENEDYKTYNSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.

VERITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Bouteille en Franco et à l'Étranger.

Alfred Aini

Wymagać należy za-
wsze etykiety czwo-
rogromianastej u dołu
każdej butelki zamie-
szczonej, i noszącej pod-
pis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko:
W Warszawie u pp. Simona & Steckiego; Sowińskiego &
Szulca; A. Stepkowskiego; A. Boquet'a; F. Springera; G.
Ulcha; E. Langnera; Karola Lesisza; Stefana Dobryca &
Comp. i Strzemińskiego & Comp.



VINAIGRE

de Toilette supérieur

LE SUBLIME

Arrêt immédiat de la chute des cheveux

A L'ENTREPOT DES SEULES VÉRITABLES

EAU et POUDDRE dentifrices de BOTOT

229, rue Saint-Honoré. — DÉPOT: 18, boul. des Italiens. PARIS.

—2563—1—0—

RZECZYWISTA ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

Z powodu zmiany interesu wyprzedaje się bielizna męska, damska i stołowa, kaletony i kaftanki wełniane i trykotowe. Pończochy, skarpetki, chustki, krawaty, kołnierzyki, mankiety i t. p., od najtańszych do najwskwintniejszych. Weby w resztkach—bardzo cienkie.

20% niżej kosztu!

10. Miodowa. 10.

20% niżej kosztu!

6-8

— 26258 —

BIELIZNA MĘSKA, DAMSKA I STOŁOWA

Przypodobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

JUŻ NIE MA W WARSZAWIE,

ani kupa prowadzącego handel perfumerją, ani Fryzjera, ani żadnej damy interesującej się swoją powierzchownością, którymby nie znane były zalety Fudru w płynie La beauté Eternelle. Dowodem jego doskonałości i wziętości może służyć dążność amatorów cudzej własności, do podrabiania i naśladowania tego kosmetyku, rozpowszechniając te fabrykacje pod różnemi wymyślonemi firmami. Prawdziwy puder w płynie jest dziełem uniwersalnym z wyrobów toaletowej chemii. Wszystkie te i owe Eau de rose de lys perles, są niczem więcej jak tylko 0, to jest zerem, w porównaniu z pudrem w płynie, który nie ulatnia się, nie zsypuje się z twarzy, a najwięcej że oczyszcza iwarz od piegów wyrzutów i wysypek nadając takowej natychmiast przeszliczną białość. Powyższe zalety posiada on tylko na ten czas, gdy jest prawdziwym, lub nienaśladowanym; dla tego należy uważać aby na niebieskim pudełku była banderola z ostrzeżeniem drukowanym w pięciu kolorach i w pięciu językach, z fabryczną marką, podpisem właściciela.

DOBRZAŃSKIEGO,

Główny skład pudru w płynie, w jego perfumerji Ulica Wierzbowa, hotel Angielski, w Warszawie. 5-6 — 25323 —

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKANSKI GLANS

do damskiego i dzieciennego obowią wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

W BOSTONIE.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzanym lub tekturowym bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flasce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) Czarny do zwykłego obowią i wyrobów siodlarskich; B) Bronzowy do skór i obowią ze złocisto-brązowym połyskiem.

Główny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie powierzyliśmy P. A. F. GALLE, ulica Senarska Nr 18 pod „Słoniem,” gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż już urządzona została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

252-0 — 18361 —

HAUTHAWAY & SONS

Słuchajcie, Oglądajcie i Podziwiajcie.

Z powodu świeżej upadłości jednej z większych fabryk wyrobów ze srebra Britania, przejęliśmy od tejże wszystkie zapasy wyrobów ze srebra Britania, które są nawet opatrzone znakiem fabrycznym: „prawdziwe Britania”, i wyprzedajemy takowe za każdą cenę, lub właściwiej mówiąc, rozdajemy takowe gratis. Za nadesłaniem należności w kwocie rs. 6, otrzyma każdy następujące przedmioty, za czwartą część ich właściwej wartości:

Sztuk 6 najlepszych noży stołowych; trzonek ze srebra Britania, ostrze prawdziwe angielskie
„ 6 „ grabeł, z jednej sztuki srebra Britania,
„ 6 „ masywnych łyżek stołowych,
„ 6 „ łyżeczek do kawy, w najlepszym gatunku,
„ 1 „ podstawek pod noże,
„ 1 „ masywna łyżka wazowa, ze srebra Britania,
„ 1 „ czerpaczka do mleka,
„ 6 „ aniel. tacek „VICTORIA,” ładnie cyzelowanych,
„ 2 „ wspaniałych lichtarzy salonowych,
„ 1 „ salonowy dzwonek stołowy, ze srebra Britania,
„ 1 „ masywny koszyk na chleb.

Wszystkie 42 przedmioty są z najlepszego Britania srebra wykonane, które jest jedynym metalem, wiecznie białe zachowującym, tak dalece, że trudno go nawet po 25-letnim użyciu od prawdziwego srebra odróżnić za co gwarantujemy.

Jako dowód, że moje ogłoszenie nie polega na żadnym oszustwie, obowiązuję się niniejszem publicznie, towar któryby się nie podobał, bez wszelkich trudności napowrót przyjąć. Powołując się na wielką ilość podziękowań, pozwolę sobie niektóre z takowych przytoczyć.

Każdy wiec, kto chce za własne pieniądze dostać dobry i rzetelny towar, niech się uda tylko do

L. NELKEN, Agentura wyrobów ze srebra Britania, w Wiedniu VI. Mariahilferstrasse 45.

Z powodu wielkiego zbytu powyższych garniturów, radzimy pośpieszać z zamówieniami.

PODZIĘKOWANIA.

Do L. Nelkena, Agentury wyrobów ze srebra Britania, w Wiedniu.

Z nadesłanych mi 42 sztuk przedmiotów ze srebra Britania jestem zupełnie zadowolony, i dziękuję Panu za tak sumienne wykonanie mojego zamówienia, wypowiadam Panu moje uznanie i przyrzekam Pańską firmę każdemu najlepiej polecać. Wyslij Pan jak najrychlej jeszcze jeden garnitur dla Wielebnego księdza dziekana G. Lecha w Hażowie, poczta Gąsienica (w Galicji).

Z szacunkiem, ksiądz A. Wojciechowski w Ragach.

Do L. Nelkena, Agentury wyrobów ze srebra Britania, w Wiedniu.

Z nadesłanej mi przesyłki jestem bardzo zadowolona i upraszam Pana o nadesłanie mi natychmiast jeszcze jednego garnituru z 42 przedmiotów ze srebra Britania, pod adresem: Hrabina T. Belcredi-Taxis, na zamku Ingrowitz (Morawia). d-26419-3-3

Do sprzedania:

Kapelusz aksamitny i dwa Czepecki strojne, dla młodej osoby, oraz Meble używane za niską cenę: Szafa, Stolik, Parawan, Wanna blaszana, Balja, Wanienka, Niecki, Gzymsy do firanek. — Warecka Nr 6, w oficyjne na dole, drugie drzwi. d3-3-27022—

Korzystny Interes!!!

Zaraz lub od Nowego Roku do ostąpienia SKLEP Mydlarsko-Norymberski, ze sprzedażą Nafty, w punkcie nadzwyczaj handlowym, warunki dogodne. — Wiadomość w Drukarni Kurjera Warszawskiego. k-27052-3-3

Do sprzedania

Kilkadziesiąt Kapeluszy

damskich, niżej kosztu, Diuga Nr 4, w podwrozu na prawo. — Tamże może się zgłosić osoba życząca mieć uszytą suknię darmo, przez panią uczącą się kroju u Głodzińskiego. d-27065-3-3



Jest do sprzedania

Fortepian

prawie o 4 oktawach, krótkiego fasonu.—Senatorska Nr 6, u fortepianisty. d-27049-3-3

